św. Anny 12

DZIS 16 STRON. -- DODATEK LITERACKI. -- MODA

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III.

Rok XV. Kraków, poniedziałek 4 kwietnia 1932 Nr. 92

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Znowu pogłoska o rychłej dymisji rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 4. (Sin) O konferencji w Spale krążą w dalszym ciągu różne pogłoski. M. in. krąży uporczywa pogłoska, że rząd obecny z premjerem na czele chce mimo rekonstrukcji gabinetu ustąpić. Decyzja w tej sprawie ma zostać powzięta dopiero po powrocie marsz. Piłsudskiego.

Odroczone expose wicepremjera

Warszawa. 2. 4. (Sin) Na wczorajszem posiedzeniu klubu BB miał przemawiać wicepremjer Zawadzki, wobec jednak toczących się jeszcze rokowań pożyczkowych i pewnych posunięć rządu, którego plany nie mogą być jeszcze ujawnione, referat p. Zawadzkiego został odroczony.

Obrady klubu endeckiego

Warszawa. 2. 4. (Sin) W dniu dzisiejszym odbyło się plenarne posiedzenie parlamentarnego Klubu Narodowego, na którem referat o sytuacji finansowej i politycznej wygłosił prezes klubu prof. Rybarski. Analizując stan obecny bilansu handlowego, obiegu pieniężnego i deficyt budżetowy, poseł Rybarski przeciwstawił się nastrojom inflacyjnym, szerzonym nietylko przez obóz socjalistyczny, ale także przez pewne czynniki sanacyjne, wskazał na ujemny rezultat zabiegów pożyczkowych i pozostające w związku z tem pociągnięcia polityczne na rynku wewnętrznym. W dyskusji zabrał głos szereg posłów, którzy m. in. poruszyli zawartą ugodę celną z Niemcami, zawierającą rzekomo zbyt daleko idące ustępstwa ze strony Polski. Podkreślono również niesłychaną decyzję Wysokiego Komisarza Gdańska markiza Graviny, legalizującą szmugiel towarów z Niemiec do Polski.

Katastrofa parowca polskiego „Cieszyn“ w pobliżu wybrzeża fińskiego

Helsingfors 2. 4. PAT. Parowiec „Cieszyn“ w piątek wieczorem o godz. 10 na wysokości Hangoe najechał na skałę podwodną. Wypadek zdarzył się w czasie gęstej mgły. „Cieszyn“ rozesłał radjosygnały, wzywające pomocy. Na miejsce wypadku wyruszył z Hangoe łamacz lodów „Sampo“ oraz statek ratowniczy „Protektor“.

Helsingfors. 2. 4. PAT Finlandzka agencja telegraficzna donosi, że „Cieszyn“ doznał poważnych uszkodzeń. Morze jest bardzo wzburzone, co nie pozwala na opuszczenie łodzi ratunkowych. Łamacz lodów ma się znajdować w pobliżu, ale gęsta mgła utrudnia akcję ratunkową. Agencja potwierdza wiadomość o wyruszeniu na pomoc parowca ratowniczego z Abo.

Helsingfors. 2. 4. PAT. Dziś o godz. 7 rano statek „Cieszyn“ nadał radjodepeszę następującej treści: „W odległości 1 i pół mili na zachód od Utoe, osiadłem na skalnym gruncie. Dno stat ku zerwane. Proszę o pomoc. 15 ludzi załogi znajduje się na wyspach, reszta na pokładzie. Maszyny i akumulatory były całą noc pod wodą, wskutek czego radjo było nieczynne. Obecnie jest naprawione. Lodołamacz „Sampo“ melduje mniejszą siłę wiatru oraz, że wyruszy na miejsce wypadku, skoro tylko powietrze będzie korzystniejsze i lepsza pogoda.“

Załoga wyratowana

Helsingfors 2. 4. PAT. Cała załoga i pasażerowie okrętu „Cieszyn“ znajduje się już poza niebezpieczeństwem.

Sprawca zamachu na dyplomatę niemieckiego w Moskwie stanie jutro przed sądem

Moskwa 2. 4. (R) Śledztwo przeciw sprawcy zamachu rewolwerowego na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie von Twardowskiego— Sternowi zostało już zakończone. Akta sprawy przesłane zostały najwyższemu trybunałowi wojennemu, który wyznaczył rozprawę na poniedziałek 4 bm. Prócz Sterna stanie przed sądem jako współoskarżony Wasiljew.

Benesz o stosunkach polsko-czeskich

Praga. 2. 4. PAT. Minister spraw zagranicznych Benesz na zarzut narodowego demokraty Hajna, że stosunki Czechosłowacji z Polską — aczkolwiek poprawne — nie są jednak dostatecznie serdeczne, oświadczył, że zdaniem jego stosunki pomiędzy obu krajami są bardzo dobre i najzupełniej przyjazne. Co się tyczy Rosji, Dr. Benesz dał wyraz swemu głębokiemu przekonaniu że stosunkowo tylko bardzo mała ilość ludzi rzeczywiście pragnęłaby interwencji przeciw Rosji.

Beznadziejna konferencja w okresie zaostrzonej wojny celnej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 2. 4. (L) W Londynie odbyła się wczoraj międzynarodowa konferencja w sprawie popierania wolnego handlu, w której reprezentowanych było ogółem 17 państw. Przewodniczącym konferencji obrano rektora londyńskiej akademji gospodarczej F. W. Hirsta. Uchwalono utworzyć stałą międzynarodową komisję wolnego handlu, której zadaniem będzie utrzymywać bliższe stosunki z państwami, celem przygotowania mającej się odbyć w przyszłości konferencji, oraz popieranie każdej inicjatywy, zmierzającej do ułatwienia handlu światowego.

W walce o równowagę budżetową

Fala nowych podatków w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. 2. 4. (R) Izba reprezentantów przyjęła wczoraj 327 głosami przeciw 64 nowy projekt ustawy podatkowej, mającej przynieść skarbowi 4032 miljonów dolarów, co wspólnie z 230 miljonami oszczędności ma zapewnić równowagę budżetu państwowego w roku bieżącym. Załatwienia projektu ustawy przez senat oczekują na koniec maja.

Także Argentyna w opresji finansowej

Londyn 2. 4. (L) Wedle doniesień z Buenos Aires, Argentyna znajduje się w tak ciężkiej sytuacji finansowej, że pensje urzędnicze i pobory wojskowych wypłaca się ratami. Wynikłe stąd zaległości z poprzednich miesięcy wynoszą 118,640.000 pesos.

Na fali dnia

Komentarz do własnego dzieła

Wczorajsza „Gazeta Warszawska" daje w artykule wstępnym komentarz do antyżydowskich zaburzeń, jakie miały miejsce dnia 29 ub. m. podczas jarmarku w Miejskiej Górze w okolicy Kalisza. Na jarmark ten zjechało — jak o tem onegdaj donosiliśmy — kilkuset drobnych handlarzy żydowskich. Od godziny 7-mej do 11-tej rano było zupełnie spokojnie. O godzinie 11-tej policja nakazała handlarzom rozejść się, oświadczając, iż z powodu braku dostatecznych sił nie ręczy za ich bezpieczeństwo. Wkrótce potem na plac targowy wpadła banda osobników udekorowanych w zielone wstążki. Chuliganie przewrócili stragany, pobili dotkliwie żydowskich kupców i poprzecinali opony autobusów, któremi handlujący przyjechali na targ.

Temu właśnie zajściu poświęca swe uwagi „Gazeta Warszawska", nie znajdując naturalnie **ani jednego słowa potępienia** dla sprawców **rozruchów!** Wprost przeciwnie, z komentarza „Gazety Warszawskiej" wynika jasno i wyraźnie, iż naczelny organ narodowej demokracji, walczący z taką furorą i zapamiętałością o... praworządność w Polsce, **pochwala** w całej pełni **ekscesy** i bez zastrzeżeń **solidaryzuje** się z ich sprawcami. Pisze bowiem „Gazeta Warszawska": „Zajścia tego rodzaju (scil. co w Miejskiej Górze) nie zdarzyły się po raz pierwszy: wybuchają one **odruchowo**, we wszystkich bodaj dzielnicach państwa, często z przyczyn pozornie błahych, lecz przy bliższem wejrzeniu wskazujących, jak **nieprzebyta przepaść oddziela ludność żydowską w Polsce od reszty mieszkańców kraju**". Poczem następują jeszcze wyraźniejsze konkluzje: „Nie trzeba być szczególnie bystrym obserwatorem, aby stwierdzić fakt, bijący w oczy, że sprawa żydowska w Polsce wchodzi w stadjum coraz większego zaostrzenia. Jest to zresztą zjawisko **naturalne i wprost konieczne...**" Dlaczego naturalne i wprost konieczne? Ponieważ „w czasach dobrobytu może naród rdzenny objawiać jeszcze pewien liberalizm w stosunku do osiedlających się na jego ziemi przybyszów", ale „w epoce kryzysu, bezrobocia i ubóstwa zrozumiały jest konflikt między narodem rdzennym a osiadłym na jego terytorjum żywiołem obcym, który jego kosztem pragnie żyć i zwiększać swój dobrobyt..."

Oto mamy w krókich, lapidarnych słowach wyłożoną całą filozofję nacjonalistycznego szowinizmu wogóle, a endeckiego w szczególności. Program permanentnej, bezlitosnej, nieustępliwej wojny większości narodowej przeciwko mniejszościom. Ani cienia zrozumienia dla wymogów państwa, jako takiego, i państwowości, jako takiej. Ani cienia respektu dla konstytucyjnej zasady pełnego i bezwarunkowego równouprawnienia obywatelskiego i politycznego wszystkich bez wyjątku obywateli państwa. W miejsce tego — szowinistyczna ciasnota i szowinistyczna petryfikacja walki narodowościowej aż do samego końca, aż do samego skutku. Ausrottungspolitik...

A w samej rzeczy, o ile idzie o zajścia w Miejskiej Górze i wszystkie im podobne, to mówi „Gazeta Warszawska" nieprawdę, jeśli twierdzi, że wybuchają one „odruchowo", jeśli bredzi o „nieprzebytej przepaści", jaka rzekomo dzieli ludność żydowską od reszty mieszkańców kraju i jeśli wyciąga z tego tę konsekwencję, iż zjawisko ekscesów jest „naturalne i wprost konieczne". Ani słowa prawdy niema we wszystkich tych twierdzeniach! **Żadne ekscesy nie wybuchają odruchowo.** Wszystkie są one doskonale przygotowane przez ludzi inspirowanych przez obóz „Gazety Warszawskiej". Żadna przepaść nie oddziela ludności żydowskiej od reszty mieszkańców kraju. Gdyby nie zatruwacze studzien i notoryczni podpalacze, to współżycie **między** ludnością żydowską a polską układałoby się najzupełniej normalnie i spokojnie. Najlepszym tego dowodem, że jeśli agitacja obozu endeckiego z tych albo owych powodów czasem zamilknie, to o żadnych ekscesach lub innych tego rodzaju „zajściach" nie słychać. Normalny, zdrowo myślący człowiek w Polsce widzi przed sobą obywateli, którzy na tej ziemi żyją i pracują **od długich setek lat**, a nie odróżnia między „gospodarzami" a „gośćmi", między „rdzennymi" a „obcymi".

Kończy „Gazeta Warszawska" komentarz swój do swego własnego dzieła gorzkim wyrzutem pod adresem sanacji, iż sanacja nie ma programu kwestji żydowskiej i że nie zauważa „tych wielkich zmian, jakie w kwestji żydowskiej i w jej pojmowaniu dokonywują się zarówno w społeczeństwie polskiem jak i widoczne są na szerokim terenie światowym".

O ile idzie o społeczeństwo polskie, to zbyt ono jest moralnie zdrowe, aby szczucie endecji mogło sprowadzić je na jakiekolwiek manowce ...hitleryzmu. O ile zaś idzie o „szeroki teren światowy", to możemy endecję uroczyście zapewnić, że hitlerowski antysemityzm, który ona ma na myśli, cieszy się ogólną pogardą w świecie zachodnim, w świecie zachodniej kultury i cywilizacji, a kopjowanie tych wzorów w Polsce wszystko inne raczej mogłoby przynieść państwu polskiemu aniżeli szacunek i życzliwość zachodniej Europy. Propagatorzy antysemityzmu w Polsce lepiej już zrobią, jeśli na „szeroki teren światowy" powoływać się nie będą...

Jorga apeluje do cywilizacji...

Premjer rumuński p. Jorga załatwił się w sposób istotnie mistrzowski ze straszliwą aferą w Soroca... Graniczna straż rumuńska popełniła niesłychaną i krew w żyłach mrożącą zbrodnię. Sześciu niewinnych młodych ludzi — Żydów oczywiście — położyła trupem, choć nie udowodniono im żadnej winy, a tembardziej zbrodni. Światowa opinja żydowska zareagowała na ten incydent powszechnem oburzeniem, a przedstawicielstwo żydostwa angielskiego postanowiło sprawę tę wnieść przed forum Ligi Narodów. Władze rumuńskie mogły przeciwko winnym wszcząć śledztwo i sprawę tę lojalnie załatwić. Wszak czego innego nie żądała opinja żydowska, skoro zbrodnia już została popełniona a zabitych nie można więcej przywrócić życiu. Ale antysemityzm rumuński daleki jest od lojalności. Sprawę tuszowano zamiast ją wyświetlić, przeciwko winnym nie wszczęto kroków karnych, a rodzicom zabitych nie dano ani satysfakcji ani nie przyrzeczono odszkodowania.

Uczyniono natomiast co innego! Prof. Jorga wpadł na kapitalny pomysł. W jakiś czas po wypadkach w Soroca **sowiecka** straż graniczna zastrzeliła, ze swej znowu strony, kilkunastu czy też jeszcze więcej uciekinierów, którzy przez granicę mołdawsko-besarabską usiłowali z Rosji dostać się do Rumunji. Straż sowiecka zrobiła więc to samo, co straż **rumuńska**, z tą tylko różnicą, że uciekinierzy rosyjscy mieli może na sumieniu jakieś grzechy ze stanowiska kodeksu sowieckiego, a zamordowani młodzieńcy żydowscy byli najzupełniej niewinni. I oto co robi szanowny profesor Jorga. O aferze w Soroca nic nie wspomina, a nawet posłom żydowskim udziela monitów, ażeby przez swoje rekryminacje nie psuli „dobrych" stosunków między ludnością rumuńską a żydowską, a chwyta się natomiast oburzać owej masakry, popełnionej przez sowiecką straż graniczną na uciekinierach mołdawskich i z trybuny parlamentu patetycznie apeluje do Ligi Narodów i do całego cywilizowanego świata przeciwko barbarzyństwom sowietów...

Rzecz jasna, że nikt z nas nie stanie w obronie sowietów. Strzelanie do niewinnych ludzi jest i będzie barbarzyństwem bez względu na to, na jakiej granicy ta rzeź się odbywa. Ale ten, kto sam czyn jakiś popełnia lub go toleruje, lub autorytetem swoim kryje, nie ma chyba **żadnego** prawa rozdzierać szaty i rzucać gromy potępienia na kogoś, kto postępuje zupełnie identycznie. Apel taki przeminie bez echa, bo podszyty jest perfidją i obłudą. Antysemityzm rumuński ma już swoją długoletnią tradycję i zbyt dobrze Europie jest znany, aby można go ukryć pod płaszczykiem cynicznych apelów do europejskiego sumienia i europejskiej cywilizacji. Sami bądźcie najpierw Europejczykami, a potem będziecie mieli prawo apelować w imię europejskiego ducha!

Warszawski „Kurjer Poranny" aż zachłysnął się z entuzjazmu na marginesie rumuńskiego apelu do cywilizacji europejskiej... „Kurjer Poranny" dziwi się, że „Żydzi, socjaliści i przyjaciele praw człowieka" (!!) nie protestują przeciw zbrodni sowieckiej, a tylko wtedy krzyczą, „kiedy jakieś pozory (!) krzywdy zjawią się w Polsce przeciw niesfornym (!) lub występnym (!) obywatelom polskim". Otóż i tu macie znowu takiego świętoszka, podobnego do pana profesora Jorgi! Któż wam mówił, że Żydzi nie krzyczą, kiedy się ich krzywdzi w Rosji? Krzyczą, a jakże — tylko wy tego nie słyszycie, bo was razi tylko to, co o was się pisze. Przeciw wszelkiej krzywdzie należy krzyczeć i protestować! Krzywdy nie wolno tolerować ani osłaniać! Ale protestować i do wysokich ideałów cywilizacji i ludzkości apelować nie wolno tym wszystkim, którzy w zasięgu swojego działania i swojej władzy depcą ideały cywilizacji ludzkiej lub z pogardą, czy też obojętnością przechodzą nad niemi do porządku dziennego. Kto sam nie szanuje tych ideałów ten nie ma prawa piętnować innych, którzy to samo robią. Dlatego też apel prof. Jorgi brzmi jak zgrzyt żelaza po szkle, choć zbrodnia sowiecka zasługuje na bezwzględne potępienie przez cały świat cywilizowany. Podobnie — jak zbrodnia w Soroca. (b)

Tajne rokowania Hitlera z Francją

o „nieprzeciwstawianie się ewent. atakowi Polski na Prusy Wschodnie"!

Wymysł godny gorączki przedwyborczej...

Berlin. 2. 4. PAT. Organ narodowo-socjalistyczny „Völkischer Beobachter" przytacza dziś in extenso ulotkę, rozrzucaną przez samoloty, zaopatrzone podpisem „Hindenburg" nad miejscowością Landsberg nad Odrą. Ulotka oskarża Hitlera o prowadzenie tajnych rokowań z ambasadorem francuskim w Berlinie w sprawie nie przeciwstawiania się narodowych socjalistów ewentualnemu atakowi Polski na Prusy Wschodnie. „Niemcy! Miejcie się na baczności! — wywodzi ulotka — W tych dniach wezwano Hitlera, aby zwrócił się do młodzieży niemieckiej z wezwaniem przeciwdziałania niebezpieczeństwu, zagrażającemu Prusom Wschodnim ze strony Polski. Stronnicy Hitlera na uniwersytecie w Getyndze wezwanie to odrzucili, oświadczając, że mogłoby to zakłócić rokowania, jakie przedstawiciel narodowych socjalistów prowadzi z Francją w Genewie.

Warszawa. 2 4. Obiega pogłoska że w niedługim czasie mają być wybite **srebrne 10-złotówki.**

Uroczyste zamknięcie Makkabiady

Imponująca defilada i pochód przez ulice Tel Awiwu

Tel-Awiw. 2. 4. ŻAT. W obecności Wysokiego Komisarza, wielu wyższych urzędników, polskiego konsula generalnego oraz konsulów innych państw odbyło się uroczyste zamknięcie Makkabiady. Uroczystości tej przyglądało się 25.000 widzów. We wspaniałej defiladzie uczestniczyły wszystkie oddziały sportowe, skauci, cykliści i jeźdźcy konni ze słynnym Abrahamem Szapirą z Petah Tikwa na czele. Defilada, która odznaczała się niezwykłą sprężystością i rytmem, wywołała olbrzymi entuzjazm wśród publiczności. Imponujący pochód, złożony z 5.000 Makkabeuszy, wymaszerował ze stadjonu o godz. 5 popołudniu w kierunku miasta. Każda z reprezentacyj krajowych maszerowała pod własnym sztandarem. Przywódcy Makkabiady złożyli wieńce na grobie Maksa Nordaua, Achad Haama oraz poległych podczas rozruchów w roku 1929. Następnie uczestnicy Makkabiady przy dźwiękach muzyki wszystkich orkiestr przedefilowali przez główne ulice Tel Awiwu, witani entuzjastycznie przez całą ludność. Na placu przed gimnazjum Herzlija pochód został rozwiązany. Po głównych zawodach, które odbyły się w Tel Awiwie, odbędą się dalsze rozgrywki w różnych miejscach kraju. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w Hajfie, dnia 9-go bm.

Dalsze wyniki sportowe

Tel-Awiw. 2. 4. ŻAT. Dalsze wyniki rozgrywek finałowych są następujące: Koffówna (Stany Zjedn.) zwyciężyła w biegu na 100 m. dla kobiet Heymann (St. Zjed.) zwyciężył w biegu na 100 m dla mężczyzn. Glasmann (St. Zjed.) zwyciężył w biegu na 1500 m. Amerykanin Schneider zwyciężył w rzucie oszczepem dyskiem oraz w konkursie strzelniczym. Reprezentacja Austrji zwyciężyła w biegu na 400 m. reprezentacja polska pobiła angielską w tennisie. Puhar Wysokiego Komisarza przyznany został angielskiej drużynie wojskowej.

Obrady nad nową ustawą samorządową w Palestynie

Jerozolima 2. 4. ŻAT. W pałacu Wysokiego Komisarza odbyła się konferencja burmistrzów i przewodniczących rad lokalnych w Palestynie, na której omówiono projekt ustawy o samorządzie lokalnym. W konferencji wzięło udział 14 Arabów i 6 Żydów, w tej liczbie Meir Dizenhoff burmistrz Tel Awiwu, Meyrowicz (Riszon le Zion), Izaki (Tyberjada). Po zagajeniu obrad Wysoki Komisarz wygłosił przemówienie o sytuacji gospodarczej kraju. Palestyna — oświadczył Wysoki Komisarz — zdołała oprzeć się ogólnemu kryzysowi gospodarczemu w sposób zadowalający, jednak stan rolnictwa musi wywołać pewne zaniepokojenie jeżeli w najbliższym czasie nie spadnie deszcz. Nowa ustawa o samorządzie lokalnym będzie gotowa za miesiąc lub dwa. Projekt ten rozesłany będzie do wszystkich samorządów, celem uzyskania ich opinji. Głównym celem nowej ustawy jest powiększenie dochodów lokalnych samorządów. Wysoki Komisarz zapowiedział też że celem powiększenia sprawności policja będzie całkowicie zreorganizowana, policja samorządowa wszędzie zespolona będzie z policją ogólną. Po przemówieniu Wysokiego Komisarza zabierali głos uczestnicy konferencji. Burmistrz Jaffy skarżył się na to, że policja Tel Awiwu korzysta nadal z autonomji, gdy policja Jaffy została włączona do ogólnej. Burmistrz Safedu poparł wywody burmistrza Jaffy. Następnie zabrał głos Dizenhoff, który w dłuższem przemówieniu domagał się szerszej autonomji dla samorządów lokalnych. Burmistrz Meyrowicz zaznaczył, że z kolonji ściąga się rok rocznie setki tysięcy funtów podatku, nie otrzymują one jednak żadnej rekompensaty w postaci świadczeń rządu Wszyscy burmistrze byli całkowicie zgodni co do tego, aby samorządy lokalne zużytkowały wszystkie wpływy za ściągane przez nich podatki i nie przekazywały części tych wpływów rządowi, jak to się dzieje od czasów okupacji angielskiej. Burmistrz Tyberjady wskazał, że koniecznem jest przeprowadzenie nowych wyborów do samorządów, ponieważ kadencja obecnych zarządów skończyła się już w r. 1930.

Pogłoska o parlamencie palestyńskim

Onegdaj podaliśmy relację, jaką zamieściła „Vossische Zeitung“ o propozycji rządu palestyńskiego odnośnie do rady ustawodawczej w Palestynie, którą to propozycję egzekutywa arabska zaakceptowała, natomiast reprezentacja żydostwa palestyńskiego odrzuciła. O relacji tej pisze berlińska „Jüdische Rundschau“, iż polega ona bezwątpienia na nieporozumieniu. Odnośny artykuł „Vossische Zeitung“ jest zapewne spóźnioną informacją o przebiegu obrad Asefat Haniwcharim, które to ciało reprezentatywne żydostwa palestyńskiego jak wiadomo zajmowało się sprawą parlamentu i powzięło uchwałę negatywną. Nie chodzi tu więc o żaden nowy projekt lub o jakieś nowe polityczne wydarzenie. Problem parlamentu palestyńskiego dyskutowany jest od dawna w różnych kołach palestyńskich, atoli żadna nowa propozycja ze strony rządu palestyńskiego nie została ostatnio uczyniona.

Pomyślny przebieg rokowań w Szanghaju -

Paryż 2. 4. (B) Pertraktacje chińsko-japońskie w Szanghaju w sprawie zawieszenia broni mają przebieg pomyślny. Rząd japoński zgodził się na różne ustępstwa, a między innemi na pozostawienie wojsk chińskich w Kiangwan i dzielnicy chińskiej w Szanghaju. Nie osiągnięto jeszcze porozumienia co do terminu wycofania wojsk japońskich z Szanghaju. W mieście zniesiony został stan oblężenia. Sklepy i biura zostały nowo otwarte.

i - nowa ofensywa japońska w Mandżurji

Londyn 2. 4. (L) Z Tokio donoszą o nowych walkach w Mandżurji, jakie wybuchły dziś rano między wojskami chińskiemi a japońskiemi w pobliżu miejscowości Nungan, położonej na północny zachód od Czang Czun, nowej stolicy republiki mandżurskiej. W pobliżu tej miejscowości skoncentrowały się wojska chińskie w sile około 3 tysięcy ludzi przeciw którym podjęły dziś rano wojska japońskie ofensywę. Po ośmiogodzinnej walce wojska chińskie zostały zmuszone do odwrotu, pozostawiając na placu boju licznych zabitych i rannych. Straty japońskie nie są duże.

• • •

Londyn 2. 4. (L) Donoszą z Tokio, że rząd japoński zgodził się na udzielenie pożyczki nowemu państwu mandżurskiemu przez półoficjalne japońskie instytucje finansowe.

Znamienne oświadczenie Tardieu o dyktaturach

Paryż. 2. 4. (B) Po zakończeniu obrad budżetowych premjer Tardieu w odpowiedzi na uwagi posła socjalistycznego Bedouce oświadczył wczoraj w Izbie, że nie widzi żadnej różnicy między Niemcami, rządzonemi zapomocą rozporządzeń, a dyktaturami w Polsce, Rumunji, Jugosławji lub na Węgrzech. Odpowiadając na to oświadczenie „Populaire“ stwierdza, że jak długo istnieje w Niemczech partja socjalistyczna, przedstawiająca zorganizowaną potęgę demokracji i pokoju, tak długo nie może być mowy o dyktaturze. Stosunki panujące w Reichstagu uniemożliwiają normalne funkcjonowanie ustroju parlamentarnego i dlatego szuka się wyjścia na drodze rządów pozaparlamentarnych. W Niemczech istnieje pozatem wolność słowa i zgromadzeń, jak również zupełne równouprawnienie polityczno-społeczne, czego nie można o innych państwach powiedzieć.

Program obrad londyńskich

Londyn. 2. 4. (L) Dzienniki donoszą, że Mac Donald postanowił osobiście powitać na dworcu przybywającego w niedzielę do Londynu francuskiego premjera Tardieu. Z dworca Tardieu uda się bezpośrednio do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie odbędzie z Mac Donaldem konferencję na której poruszone zostaną kwestje gospodarcze, rozbrojenia oraz sprawa odszkodowań wojennych. Kwestja federacji naddunajskiej poruszona będzie dopiero na konferencji wspólnej w poniedziałek.

• • •

Paryż. 2. 4. (B) Premjer Tardieu przyjął dziś ambasadora niemieckiego w Paryżu von Hoescha, którego poinformował o stanowisku jakie zajmie Francja na konferencji czterech w Londynie.

Stimson przyjeżdża na konferencję rozbrojeniową

Nowy Jork 2. 4. (R) Donoszą z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Stimson wyjeżdża w poniedziałek do Genewy, celem osobistego objęcia kierownictwa nad delegacją amerykańską na konferencji rozbrojeniowej.

Uroszczenia litewskie w Kłajpedzie

Berlin. 2. 4. PAT. Z Kowna donoszą, że przewodniczący dyrektorjatu kłajpedzkiego Stimajtis w rozmowie z dziennikarzami zapowiedział, że władze litewskie nie poprzestaną na zwolnieniu ze służby 21 nauczycieli niemieckich w Kłajpedzie, lecz zagrożą dymisją pozostałym jeszcze nauczycielom Niemcom, o ile ci w przepisanym terminie nie osiągną dokładnej znajomości języka litewskiego. W sprawie wyborów do sejmu kłajpedzkiego Stimajtis wypowiedział się optymistycznie, zaznaczając, że ludność okręgu kłajpedzkiego niewątpliwie przychylnie określi swój stosunek do Litwy podczas wyborów. Biuro Wolffa zaopatruje wynurzenia Stimajtisa komentarzem, w którym dowodzi m. in., że żądanie znajomości języka litewskiego od urzędników Kłajpedy nie jest przewidziane w statucie kłajpedzkim.

Ekskronprinz — za Hitlerem

Berlin 2. 4. (Sch) Dawny kronprinz niemiecki ogłosił dziś oświadczenie, że w drugiem głosowaniu na prezydenta Rzeszy będzie głosował na Hitlera, gdyż powstrzymanie się od głosowania byłoby sprzeczne z duchem uchwały harzburskiej.

Wypadek samochodowy barona Rotschilda

Casablanca. 2. 4. PAT. Baron Rotschild, bawiący od kilku dni w Marrakash, uległ wypadkowi samochodowemu. Rotschild i jego dwaj towarzysze są ranni. Sprawca katastrofy cyklista, którego auto chciało wyminąć, jest ciężko ranny. Podróż muzyna Rotschilda jest doszczętnie rozbita

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Wczorajsza premjera „Egmonta“ była nowym dowodem że w Krakowie wielka poezja w teatrze znajduje zawsze żywy oddźwięk. Nadzwyczaj barwne, efektowne widowisko, zyska niewątpliwie trwalsze powodzenie. „Egmont“ grany będzie przez cały tydzień z wyjątkiem środy, w który to dzień ukaże się po cenach zniżonych „Dzika pszczoła“, którą teatr daje także dzisiaj popołudniu.

— **JUTRO PREMJERA OPERY „MARTA“ Z WYSTĘPEM ADY SARI.** Jako 14 premjera opery krakowskiej ukaże się jutro na scenie teatru im. J. Słowackiego opera romantyczno-komiczna F. v. Flotowa „Marta“ — czyli — „Kiermasz w Ryszmondzie“.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś, w niedzielę, o godz. 3.45 pop. powtórzenie sukcesowej sztuki ludowej „Di jidysze szikse“. Ceny zniżone. Wieczorem o godz. 8.45 powtórzenie melodyjnej operetki „Żona wspólnika“, która na wczorajszej premjerze zdobyła uznanie publiczności dzięki artystycznie wykonanym i pieśniom i oryginalnym układom baletowym. Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru.

— **MIŁA ROZRYWKA DLA DZIECI.** Dziś w niedzielę odbędzie się w sali Instytutu Muzycznego ul. św. Anny 2 popołudnie bajek Marji Bilżańskiej i Ludwika Świeżawskiego w wykonaniu autorki oraz 8-letniej Romusi Manberówny. Początek o godz. 4 popoł. Wstęp dla dzieci 50 gr., dla dorosłych 1 zł.

— **LAUREACI KONKURSU CHOPINOWSKIEGO** fenomenalni rosyjscy pianiści wystąpią jutro w teatrze „Bagatela“.

— **ALEKSANDER MOISSI**, światowej sławy artysta, wystąpi dziś w niedzielę 3 bm. w Starym Teatrze z wieczorem recytacyjnym z okazji setnej rocznicy śmierci Jana Wolfganga Goethego.

— **MARJAN RENTGEN**, świetny artysta teatru warszawskiego „Wesoły Wieczór“ wystąpi na czele znakomitych artystów warszawskich, a to I. Darliczówny, uroczej pieśniarki, St. Belskiego, znakomitego komika oraz doskonałej pary baletowej w osobach Eug. Popielewskiego i Jana Fabjana dwukrotnie, a to w piątek 8 i w sobotę 9 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł 1—5 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **ALEKSANDER UNINSKY**, laureat konkursu Chopinowskiego w Warszawie, odznaczony I nagrodą, wystąpi z koncertem w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł 1—5 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **JÓZEFA BOROWSKA**, znana pieśniarka, której pierwszy wieczór w sali Bolońskiego w dniu 28 marca, uwieńczony był dużem powodzeniem, wystąpi w najbliższych dniach jeszcze jeden raz.

— **„KSIĘŻNA ŁOWICKA“.** Przygotowania wytwórni „Blok-Muzafilm“ do realizacji wielkiego polskiego dźwiękowca pt. „Księżna Łowicka“, według powieści Wacława Gąsiorowskiego, są już w pełnym toku. Opracowanie muzyczne powierzono Feliksowi Rybickiemu.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela 3 pop.: „Dzika pszczoła“; 8 wiecz.: „Egmont“.

Poniedziałek 8 wiecz.: „Marta“ (premjera — opera).

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela 3'45 pop.: „Di jidysze szikse“ (ceny zniżone); 8'45 wiecz.: „Żona wspólnika“.

Poniedziałek 8'45 wiecz.: „Żona wspólnika“ (ceny zniżone).

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Niedziela 3'30: „Damy i huzary“; 7'30: Noc w San Sebastjano“.

Poniedziałek w Tarnowskich Górach: „Noc w San Sebastjano“; w Siemianowicach „Damy i huzary“.

TEATR POWSZECHNY
Dom Żołnierza Polskiego

Niedziela 3'30 pop.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa“; 7'30 wiecz.: „Frywająca dziewica“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Wesoły porucznik“ (M. Chevalier).
APOLLO: „Liljanka chce się rozwieść“ (Liljan Harey, Henryk Garat).
BAGATELA: „Rok 1914“ (Jadwiga Smosarska, Witold Conti).
SŁOŃCE: „Niebieski Motyl“ (Marlena Dietrich i Emil Jannings).
SZTUKA: „24 godziny“ (Miriam Hopkins, Clive Brook).
WANDA: „Książe Bouboule“ (Georg Milton). Witold Conti).
UCIECHA: „Rok 1914“ (Jadwiga Smosarska,
MUZEUM: „Groza śmierci“ (Tom Tyler i Franus Dero).

Przed otwarciem nowego cmentarza żydowskiego

W numerze wczorajszym donieśliśmy już pokrótce o mającem nastąpić w najbliższą środę poświęceniu nowego cmentarza żydowskiego w Krakowie. Będzie to niezwykła uroczystość, zdarzająca się w takiem mieście jak Kraków, niezmiernie rzadko — raz na sto do dwustu lat. Z otwarciem nowego cmentarza łączy się odwieczna tradycja, nakładająca na ludność żydowską obowiązek postu w dniu poświęcenia miejsca wiecznego spoczynku oraz odprawiania przepisanych modłów.

W związku z tem pojawiła się na murach miasta odezwa rabinatu krakowskiego do ludności żydowskiej. Odezwę — wydaną w języku polskim, hebrajskim i żydowskim — podpisał nadrabin Kornitzer oraz wszyscy członkowie kolegjum rabinackiego.

Na wstępie odezwa zawiadamia, że w porozumieniu z zarządem krakowskiej gminy żydowskiej postanowił rabinat poświęcić nowy cmentarz żydowski przy ul. Abrahama w Podgórzu, we środę 6 kwietnia o godzinie 10 przed południem. Według prastarej tradycji — czytamy dalej w odezwie — zarządzono przy tej okazji dzień postu i odprawianie modłów o dobro i życie ludności. Uwzględniając jednak fakt, że nałożenie ogólnego postu byłoby szczególnie dla osób słabych bardzo uciążliwe, postanowił rabinat nałożyć na każdego Żyda krakowskiego obowiązek uiszczenia okupu za siebie i członków swej rodziny, i to na każdego wedle jego możności, nie mniej jednak niż przepisanych tradycją 18 groszy od osoby. Za tych, którzy nawet tej skromnej daniny nie są w stanie uiścić, złoży kwotę tę gmina żydowska. Pieniądze uzyskane w ten sposób przeznaczone zostaną na cele dobroczynne, tradycją wskazane. Datki należy składać od dziś 3 kwietnia do dnia otwarcia nowego cmentarza, t. j. do środy 6 kwietnia br. Odezwa wylicza na końcu kilkadziesiąt lokali, położonych w różnych punktach miasta, w których można będzie składać pieniężne datki. Można te datki przekazywać blankietem PKO. na konto 412.990 (nadrabin Kornitzer).

We środę, 6 kwietnia br. o godz. 10 przedp. zbiorą się członkowie Zarządu i Rady Gminy żyd., członkowie „Chewra Kadisza“ oraz szerokie rzesze publiczności żydowskiej na nowym cmentarzu, celem poświęcenia go odprawianiem tradycyjnych modłów. Rabinat zwraca się do osób, nieuczestniczących w poświęceniu, by zechciały w miarę możności zebrać się w domach modlitwy o godz. 12 w poł. celem odprawienia nabożeństw.

Nowe ustawy i rozporządzenie

Nr. 27 Dziennika Ustaw R. P. z 31 marca b. r. zawiera między innemi:

USTAWY:

Poz. 248 — z dnia 25 lutego 1932 r. o sprzedaży ruchomości, pozostawionych przez szeregowych, samowolnie opuszczających oddziały wojskowe.

Poz. 249 — z dnia 10 marca 1932 r. w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 r. o monopolu spirytusowym.

Poz. 250 — z dnia 17 marca 1932 r. o zmianie przepisów tymczasowych o kosztach sądowych na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.

Poz. 251 — z dnia 17 marca 1932 r. o kosztach sądowych na obszarze sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądu okręgowego w Cieszynie.

Poz. 252 — z dnia 18 marca 1932 r. o kosztach sądowych na obszarze sądów apelacyjnych poznańskiego i toruńskiego i sądu okręgowego katowickiego.

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Poz. 264 — Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 23 marca 1932 r. o ulgach celnych.

Poz. 265 — Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 23 marca 1932 r. o zmianie rozporządzenia z dnia 15 listopada 1931 r. w sprawie ceł wywozowych.

Poz. 266 — Skarbu z dnia 31 marca 1932 r. o koncesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Poz. 267 — Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1932 r. o zniesieniu Głównego Urzędu Ubezpieczeń.

Poz. 268 — Sprawiedliwości z dnia 12 marca 1932 r. w sprawie ustalenia siedzib sędziów śledczych w okręgu sądu okręgowego w Kielcach.

Poz. 269 — Sprawiedliwości i Skarbu z dnia 31 marca 1932 r. w sprawie uiszczania opłat i kosztów sądowych w postępowaniu cywilnem.

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Poz. 270 — Sprawiedliwości z dnia 31 marca 1932 r. w sprawie opłaty za doręczenia sądowe w sprawach cywilnych.

Poz. 271 — Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 29 marca 1932 r. o obniżeniu morskiej opłaty portowej od ładunku węgla, koksu i brykietów węglowych.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Liczba żydowskich robotników i pracowników umysłowych w Rosji sowieckiej wzrosła o 90 proc. od roku 1926. Na całym obszarze Rosji znajduje się obecnie 787.000 żydowskich robotników i pracowników umysłowych. W r. 1926 liczba ta wynosiła 413.000. Z danych statystycznych wynika, że wzrost liczby robotników żydowskich jest szybszy, niż pracowników umysłowych.

Norman Bentwich reprezentować będzie Żydowski Fundusz Narodowy w Londynie przed sądem królewskim. Chodzi o apelację Ż.F.N. przeciwko decyzji sądu, która nie uznając Ż. F. N. za instytucję dobroczynną, nałożyła na Ż.F.N. obowiązek płacenia opłaty skarbowej. Dotychczasowym obrońcą ŻFN. był sir John Simon, obecny minister spraw zagranicznych.

Dr. Dawid Alcalay, prywódca Żydów jugosłowiańskich, obchodzi 70-lecie swych urodzin. Dr. Alcalay jest znanym działaczem sjonistycznym i w ruchu sjonistycznym bierze udział od pierwszego kongresu. Dr. Alcalay, który był osobistym przyjacielem Herzla, odgrywa wybitną rolę w życiu społecznem i politycznem Jugosławji.

Z pośród 1144 ślubów zawartych przez Żydów we Wiedniu w roku 1931, statystyka rabinatu wiedeńskiego zarejestrowała tylko 320 ślubów religijnych. Liczba urodzeń w roku 1931 wyniosła wśród Żydów 1064, zgonów zarejestrowano 2735.

Prace w porcie hajfskim postępują naprzód. Rząd zbudował już swoje centralne warsztaty, a dotychczasowe warsztaty z Kantara i Ludd zostaną przeniesione do Hajfy. Z pośród 150 domów dla robotników żydowskich, zbudowano dotąd w zatoce hajfskiej 40.

Kanada przeciw Irlandji

De Valera, nowy premjer irlandzki, ma obecnie do przezwyciężenia jeszcze jedną trudność, która poważnie może skomplikować sytuację Irlandji. Z Kanady nadeszła mianowicie wiadomość, że jeśli Irlandja uzna za nieważną przysięgę wierności, wówczas musi nastąpić zerwanie stosunków między Anglją a Irlandją, a ta ostatnia nie zostanie dopuszczona do imperjalnej konferencji w Ottawie. Ta okoliczność może wpłynąć na decyzję de Valery, gdyż następstwem niedopuszczenia Irlandji do imperjalnej konferencji może być zupełna izolacja gospodarcza Irlandji.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Rozporządzenie w sprawie stosowania ceł maksymalnych

W „Monitorze Polskim“ z dn 1 bm. zostało ogłoszone rozporządzenie ministra Skarbu w sprawie stosowania ceł maksymalnych. Postanowienia tego rozporządzenia mają zastosowanie do towarów, pochodzących z Rzeszy Niemieckiej, wymienionych w załączonych do rozporządzenia szczegółowych listach A. B.

Dla udowodnienia, że towar nie pochodzi z Rzeszy Niemieckiej, należy przedstawić w Urzędzie Celnym przy odprawie przywozowej świadectwo pochodzenia, wystawione bądź przez urząd celny jednego z tych państw, które honorują świadectwa pochodzenia polskich urzędów celnych, bądź przez Izby Przemysłowo- Handlowe lub też inne instytucje zanotyfikowane rządowi polskiemu i przez rząd polski uznane, przyczem w tym ostatnim wypadku wymagana jest wiza konsularna.

W ciągu 30 dni po dniu wejścia w życie powyższego rozporządzenia nie będą wymagane świadectwa pochodzenia przy przesyłkach nadanych do bezpośredniego przywozu do polskiego obszaru celnego nie później siódmego dnia po dniu wejścia w życie tego rozporządzenia, o ile z załączonych przy odprawie przywozowej dokumentów przewozowych lub handlowych będzie wynikało, że przesyłki te nie pochodzą z Rzeszy Niemieckiej.

Cła maksymalne nie mają zastosowania do towarów; a) znajdujących się przed wejściem w życie powyższego rozporządzenia w celnych składach urzędowych. kolejowych, pocztowych oraz składach nieurzędowych, pozostających pod zamknięciem celnem. b) objętych postanowieniami polsko-niemieckiej Konwencji Górnośląskiej, podpisanej w Genewie dnia 15-go maja 1932 r., c) objętych umowami o małym ruchu granicznym, d) przewożonych w ruchu podróżnych. e) nadanych do bezpośredniego przywozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej w przeddzień wejścia w życie powyższego rozporządzenia, o ile towary te zaopatrzone są w pozwolenia przywozu. wystawione przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i o ile zostaną zgłoszone do odprawy celnej w terminie ważności pozwolenia, nie później jednak niż w ciągu 14 dni po dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dn. 1-go kwietnia br.

Niemieckie cła maksymalne częściowo zniesione

Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało wiadomość o nowych zarządzeniach, wydanych przez rząd Rzeszy niemieckiej w wyniku ostatecznych rozmów gospodarczych, w sprawie obrotu towarowego polsko- niemieckiego. Z dniem 1-go kwietnia rząd niemiecki zniósł cła maksymalne w stosunku do niektórych artykułów importowanych z Polski. Cło na przetwory mleczne, pochodzące z Polski, obniżone zostało do 100 marek za 100 kg, równocześnie zmienione zostały stawki celne dla importu jaj na 30 Rm. od 100 kilogramów.

Nowe zarządzenia niemieckie będą miały znaczenie dla utrzymania polskiego eksportu rolniczego.

Nowe monopole?

W „Naszym Przeglądzie“ czytamy:

„Dowiadujemy się o nowych projektach, które mają być wysunięte. A więc krążą pogłoski o projekcie **zmonpolizowania aptek i handlu medykamentami** Pozatem nie przestał być aktualny projekt **monopolu kawowego i herbacianego.**

Zwolennicy monopolizowania przedsiębiorstw handlowych twierdzą, iż w obecnej sytuacji monopol może jedynie uratować wszelkie przdsiębiorstwa handlowe od ruiny. Jest to pogląd teoretyczny. Faktycznie chodzi o co innego, mianowicie o posady dla różnych osób, które nic nie zarabiają, a którym chcianoby posady przydzielić kosztem zrujnowanego kupiectwa“.

Zadania i cele Związku Akcjonarjuszów w Krakowie

Otrzymujemy następujący komunikat:

Od 5 lat istnieje w Krakowie Związek akcjonarjuszów i udziałowców, którego celem jest ochrona praw mniejszości w Spółkach akcyjnych. Związek pracuje bez szumnej reklamy i w skromnych granicach, które niestety zakreślają mu i ograniczone środki finansowe i brak należytego zrozumienia i poparcia ze strony samych akcjonarjuszów. A jednak cele Związku są godne poparcia, taksamo jak godną potępienia jest gospodarka w niektórych spółkach akcyjnych. Zakres działania Związku określonym jest w statucie i obejmuje przedewszystkiem ochronę i rozszerzanie praw niezależnych posiadaczy akcyj i papierów wartościowych oraz udziałów w przedsiębiorstwach krajowych i zagranicznych, tudzież wpływ na racjonalną gospodarkę przedsiębiorstw.

Jeżeli się uwzględni powyższe zadania Związku oraz minimalne składki, jakie Związek ściąga od swoich członków (50 gr. miesięcznie), to istotnie nie powinno zabraknąć w nim ani jednego akcjonarjusza, pragnącego szczerze uzdrowienia stosunków w tej dziedzinie życia gospodarczego.

Obecnie minimalnem jest zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa akcjami skutkiem braku zaufania do Spółek akcyjnych wogóle. Wiele Spółek zawiesiło działalność w sposób nielegalny i niezgodny z postanowieniami statutu i przepisami ustawy. Znalazłszy się dzięki fatalnej gospodarce w kłopotliwej sytuacji i obawiając się rekryminacji ze strony akcjonarjuszów, Spółki takie, przez nikogo nie kontrolowane, przestały zwoływać Walne Zgromadzenia akcjonarjuszów. Takich i tym podobnych nadużyć nie wolno tolerować. Akcjonarjusze muszą przeciwstawić się samowoli organów zarządzających.

Należy sobie uprzytomnić, że Spółki akcyjne, z małemi wyjątkami, pochłonęły dziesiątki miljonów złotych, które niestety uważać należy za stracone dla akcjonarjuszów. Oczywiście, iż straty mogły być spowodowane rozmaitemi przyczynami, nawet niezależnemi od zarządu, jednak większość strat przypisać należy niesumiennej, niedołężnej, niefachowej, rozrzutnej i nieodpowiedzialnej gospodarce wewnętrznej.

Siedziba Związku mieści się w lokalu przy ul. Sławkowskiej 1. 10. (kancelarja adwokacka Dra Piotra Wielgusa)

Cła wywozowe od maszyn w Niemczech

W dniu 27 marca weszło w Niemczech w życie rozporządzenie o cle wywozowem od większości starych maszyn i ich części składowych. Cło to wynosi 8 RM od kilograma, co równa się w skutkach zakazowi wywozu. Używane maszyny przędzalniczo- tkackie w r. u. sprzedawano bowiem po cenie 2,6 RM za klg., obrabiarki po 1,7 RM. Wyłączone są z cła wywozowego maszyny transportowe.

„Berl. Tageblatt“ objaśnia, że powyższe zarzą-

FRANCISZEK WERFEL **Copyright by „Renaissance“ Stanisławów-Wiedeń**

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

81)

Autoryzowany przekład Leona Templera

Powietrze trąciło okropnie wyziewami padliny i zgniłych ryb. gotującej się oliwy i skwaśniałego wina, czosnku i skisłych, pogniłych owoców. Mieszkania bez drzwi ziały ku ulicom rozdziawionemi czarnemi paszczami W głębi izb bezwstydnie beczały kozy uwiązane do nóg łóżek. Olbrzymie kociska mruczały pod obrazami Madonny albo zjadały dania rybne. A wszystko to okrywał ruchomy. bzykający, czarny muślinowy welon much. Zupełnie podobny obraz do tego który Renato Fuccini nakreślił przed pięćdziesięciu laty w słynnej książce „Napoli a occhio nudo“.

Pośród tego świata wznosił się jaksrawy kościół, najmizerniejszy — jaki sobie tylko można wystawić — dom Boży smutna budowla z pewnością niestarsza nad dziesięć lat. Zresztą ściany kościoła były, zdaje się, świeżo malowane i okrutną polyfonję zapachów pomnażały gryzącą amoniakalną wonią gaszonego wapna. Czerwona zasłona głównej bramy kościelnej wionęła w czeluść rażącobiałego dnia wzdymana odwewnątrz przybytku, jakby ją owiewało tchnienie niezwykłego wydarzenia, które rozgrywało się w kościele Przed kościołem cisnął się tłum około dwustu ludzi; przeważnie kobiety, stare kobiety, chore i kalekie istoty Garstka chłopaków młodych robotników, stała urągliwie na uboczu, kurzyła i rzucała uszczypliwe uwagi w gromadę kobiet Nikt o to nie dbał, bo niewielki ale zwarty tłum ogarnęło osobliwe podniecenie. Wychudłe ręce wznosiły się ekstatycznie w górę, utykające postaci chodzące o kulach podrygiwały wkoło jak opętane, przeraźliwe głosy rozlegały się gderliwie i ginęły w przeciągłych trelach psalmodji.

Bramy kościelnej pilnowało dwuch grubych zakrystjanów o brodach jak ściernisko; odmawiali wstępu ciżbie. Annunziacie jednak pozwolili prześlizgnąć się, choć i ją odprowadziły spojrzenia nieufne. Mroczne wnętrze kościoła roztaczało widok zupełnie inny niż ten jaki dopieroco przedstawiał się oczom Annunziaty. I tu, w ciasnej nawie cisnęła się gromada conajmniej dwustu ludzi. Ale tłum milczał, milczał nie milczeniem zwyczajnem, lecz żarliwie, wstrząśnięty do głębi, bez tchu Gromada przeważnie klęczała Niektórzy pochylili się tak nisko. że czołem dotykali płyt kamiennych posadzki. Byłaż to uroczystość jaka, święto, albo dzień pokutny, o czem Annunziata nie wiedziała? Spojrzała na ołtarz. Nie! Płonęło niewiele świec. Nie odprawiano nabożeństwa. W mroku nie dźwięczał głos celebranta. Wszystko jakby w dzień powszedni. A jednak tam, pod stopniami wiodącemi ku Bożemu stołowi gromadka białych postaci jakby wykonywała niezrozumiałe jakieś ruchy. Cóż to? Annunziata ledwie odważyła się jednej z kobiet. która nie klęczała, zadać nieśmiałe pytanie Spotkała ją też natychmiast nagana:

— Jakto, nie wiecie, signorina? La santa monaca! Suor Concetta umiera.

— Święta mniszka?

— Siostra Concetta? Pytacie jeszcze? Przybyła dobra, słodziutka Tina, żeby tu umrzeć w swoim kościele.

Annunziata popatrzała przerażonym wzrokiem tak, że kobieta stojąca obok, zniżyła się do dalszych wyjaśnień:

— Tam? Wciąż jeszcze nie widzicie niczego, signorina? Przyszła, kazała się tu zanieść na noszach, żeby umrzeć u stóp ołtarza, który tak kocha. Ten kościół ona wybudowała, wybudowała też dwa szpitale i posługi pełniła aż do późnego wieku. Prała bieliznę chorych, czyściła ustępy, wykonywała każdą robotę i posługę, a była bogata, jedna z najbogatszych, dama z wysokiej szlachty, a wy nic o tem nie wiecie, signorina...

— Nie znam tej dzielnicy — usprawiedliwiała się Annunziata i wciąż jeszcze lękliwie pytającym wzrokiem patrzała na bezzębne usta gadatliwie skarżące się ścinającemi się słowami:

— Dopadło ją w gardle. Doktorzy przedwczoraj rozcięli jej krtań i wstawili srebrną rurkę Teraz nie może już mówić, zupełnie oniemiała przed śmiercią. Umiera tu, a była taka bogata, księżna, nic to nic pomaga. A kiedy leżałam w szpitalu, siadła na mojem łóżku, siedziała może z godzinę, rozmawiała ze mną o wszystkiem. Obok mnie jedna zakaszlała się na śmierć, a ona przed nią trzymała spluwaczkę i nie brzydziła się, ona. księżna Przyszłyśmy tu. bo ją wszystkie znamy, już dawno, Suor Concetta. la nostria dolce Tina

Już podczas tej litanji kobiecina wybuchła płaczem. Teraz zaś porwana napadem epileptycznym jaki wstrząsnął wszystką gromadą, padła na ziemię i skomlała:

— Dziś jeszcze staniesz przed obliczem Madon-

dzenie ma na celu zapobieganie przenoszeniu się zakładów przemysłowych zagranicę, zwłaszcza do Anglji, do której po wprowadzeniu ceł, zaczynają przenosić się zakłady przemysłowe z innych krajów. Między innemi zgłosiło prośbę o przeniesienie już 190 firm niemieckich. Pismo stwierdza dalej, że cło wywozowe zahamuje wprawdzie proces przenoszenia się przedsiębiorstw niemieckich zagranicę, równocześnie jednak zmniejszy się wywóz niemiecki, w którym dużą rolę odgrywał eksport używanych maszyn.

—o§o—

WNIOSEK COFNIĘCIA SYNDYKATOWI EKSPORTERÓW TRZODY PRZYWILEJU UDZIELANIA ZEZWOLEŃ NA WYWÓZ. W związku ze stałem zmniejszaniem się praktycznego znaczenia dla eksportu Syndykatu Eksporterów Trzody Chlewnej i Bydła, Państwowy Instytut Eksportowy wystąpił do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z wnioskiem cofnięcia tej organizacji przywileju monopolowego udzielania zezwoleń na wywóz trzody zagranicę, jaki w swoim czasie został syndykatowi nadany.

OBNIŻENIE OPROCENTOWANIA WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH. „Iskra“ podaje: Kasy oszczędnościowe w Polsce mają obniżyć oprocentowanie od wkładów oszczędnościowych o 1 proc. Akcja ta ma doniosłe znaczenie, gdyż pociągnie za sobą uzdrowienie gospodarki finansowej i przystosuje nasz rynek kredytowy do innych rynków światowego kredytu.

SKŁAD DELEGACJI POLSKIEJ NA MIĘDZYNAR. KONFERENCJE PRACY. Onegdaj odbyła się pod przewodnictwem wiceministra Szubarto viceza konferencja, na której ustalono instrukcję dla delegacji rządu polskiego na 16-tą międzynarodową konferencję pracy, rozpoczynającą się w dniu 12 bm. w Genewie. W skład delegacji rządowej na tę konferencję wejdą: dr. Jurkiewicz, b. minister pracy i wiceprezes Nacz. Kom. do Spraw Bezrobocia, jako przewodniczący, oraz pp.: naczelnik wydziału w dep. ubezp. społ. Wysłouch, nacz. wydz. w dep pracy, Józef Zagrodzki, radca Horszowski, Radca Fischlowitz, oraz sekretarz delegata polskiego do rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, radca Rozner. Z ramienia pracodawców udają się do Genewy: dyr. inż. Tropka, dyr. M. Jastrzębowski, dyr. Sagajłło, b. min. Ciszewski i b. min. Szydłowski z ramienia organizacyj robotniczych zaś pp.: Szczucki, Jakubowicz i Szurig.

3.310 KANDYDATÓW NA KAŻDE STO WOLNYCH POSAD. Jak wynika z danych opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, na każde sto wolnych posad w miesiącu styczniu było 3.310 poszukujących pracy. Na każde sto wolnych posad dla mężczyzn było 3.444 kandydatów, na wolne posady dla kobiet zaś — 2.842 kandydatek. Wśród kobiet największą stosunkowo liczbę poszukujących pracy zanotowano w grupie pracownic umysłowych mianowicie 16.653 kandydatek na każde 100 wolnych miejsc.

---

ny, a ja tu zostaję, na tym świecie.

Głośny wybuch rozległ się po całym kościele jak głucho skowyczące glissando. Niewiadoną siłą spojony tłum stanowił czułe pudło rezonancyjne, które drgać poczynało przy najsłabszem dotknięciu. Oto już śród milczenia wyrywały się z piersi jękliwe głosy kobiece grożące wybuchnem takim jak okrzyk sąsiadki Annunziaty. Trzeba było kilku przytłumionych napomnień, żeby przywrócić ciszę ułomną której ladachwila groziło pogrom zupełny.

Annunziata przecisnęła się środkowym chodnikiem ku przodowi. Śród tej gromady i w tem miejscu nie doznawała niczego prócz przykrego uczucia zakłopotania i nieproszonej obecności. Podobnie dokuczliwe uczucie ogarnia kogoś kto podczas przypadkowych odwiedzin wpada w środowisko gdzie ktoś z pośród rodziny wydaje właśnie ostatnie tchnienie. Annunziata stąpała też na palcach, a kiedy ludzie wkoło ustępowali jej miejsca, wahała się podejść bliżej i przystanęła opodal. Mimoto mogła dokładnie przypatrywać się wszystkiemu. Lekkie białe metalowe łóżko. Na niem zupełnie nakryta biała postać wcale niemal nie odrzynająca się od pościeli. Twarzy wcale nie można było prawie dostrzec, bo głowę postaci całkowicie osłaniał biały bandaż. Obok lekarz i dwie siostry miłosierdzia, wszyscy w białych płaszczach. I mały biały ruchomy stolik z flaszeczkami i z szczypczykami na szklanej płycie, widok dość osobliwy w tem miejscu. Trochę na uboczu, ale jeszcze śród grupy stał stary proboszcz w albie kapłańskiej: ręce splótł, a w rysach jego malowało się zakłopotanie, a nawet przerażenie z powodu wydarzenia, jakie — według jego wiedzy — nigdy jeszcze nie rozegrało się w kościele.

C. d. n.

Akcja szeklowa rozpoczęta!

Do wszystkich Komitetów Lokalnych Org. Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska.

Wzywamy ponownie wszystkie Komitety Lokalne, by natychmiast utworzyły Lokalne Komisje Szeklowe według klucza podanego w cyrkularzu i by bezwłocznie o tem zawiadomiły Centralną Komisję Szeklową.

Z powodu nadejścia małej tylko ilości szekli z Londynu nie wszystkie miasta otrzymały szekle. Natychmiast jednak po nadejściu dalszej przesyłki szekli, roześlemy je do wszystkich miast, co nastąpi w ciągu przyszłego tygodnia. Wszystkie jednak komisje winny się już teraz ukonstytuować, by po nadejściu szekli mogły rozpocząć akcję.

Na mocy porozumienia wszystkich organizacyj sjońskich ustalono następujący klucz zarówno dla Centralnej Komisji Szeklowej jak i dla Komisyj Lokalnych Prezes: ogólny sjonista, wiceprezes: Hitachdut, sekretarze: Mizrachi i ogólny sjonista, skarbnik: Poalej-Sjon, nadto jeden członek bez teki ogólny sjonista. W poszczególnych miastach ze względu na specyficzne warunki może podział ten ulec zmianie za jednomyślną uchwałą wszystkich frakcyj w danem mieście.

Centralna Komisja Szeklowa dla zach. Małopolski i Śląska.

Miesiąc organizacyjny Org. Ceire Mizrachi

Kierownictwo związku krajowego młodzieży mizrachistycznej dla zach. Małopolski i Śląska odbyło się w ostatnim czasie szereg posiedzeń, na których postanowiono, w myśl instrukcji egzekutywy światowego związku młodzieży mizrachistycznej w Jerozolimie, proklamować „Miesiąc organizacyjny“ w miesiącu Nisan. W miesiącu tym odwiedzone zostaną wszystkie miejscowości przez członków kierownictwa oraz przez wybitniejszych przywódców org. „Mizrachi“, którzy przyrzekli swoją współpracę w tym kierunku. Oprócz wytknięcia tego celu: wzmocnienie istniejących punktów i pozyskanie nowych członków, prowadzona będzie akcja na rzecz religijnie pracującej Palestyny tj. „Keren Tora w Awoda“, fundusz zasilający instytucje kulturalne i gospodarcze org. „Hapoel Hamizrachi“ w Palestynie. Organizacja ta liczy obecnie blisko 3.000 zorganizowanych robotników, których instytucje muszą być utrzymywane i rozbudowywane.

Do wszystkich grup miejscowych wysłano szczegółowe wskazówki dotyczące planu akcji i działalności w miesiącu organizacyjnym.

DZIEŃ POLITYCZNY

Dymisja gen. Góreckiego i gen. Grubera?

„Robotnik“ podaje, że podobno pogłoski o ustąpieniu p. gen. Góreckiego ze stanowiska prezesa B.K.G. potwierdzają się.

Ustąpić ma również prezes PKO, p. H. Gruber, który obejmie departament w Min. Skarbu.

Czy biskup Bandurski miał stanąć na czele kościoła narodowego w Polsce?

„Gazeta Warszawska“ przytacza wspomnienie pośmiertne po zmarłym niedawno ks. biskupie Bandurskim, które ukazało się w „Polsce Odrodzonej“ organie tzw. Kościoła Narodowego. Jak wiadomo, kościół narodowy jest silnie zwalczany przez oficjalne sfery kościoła rzymsko-katolickiego, a ostatnio nawet przez władze państwowe. Nekrolog ten brzmi wręcz nieprawdopodobnie:

„Dnia 6 bm zmarł w Wilnie J. E. Ks. bp Wł. Bandurski, zmarły liczył około 70 lat, zaś biskupem był 25 l. Śmierć zabrała jednego z najlepszych synów Ojczyzny, wielkiego patrjotę, miłośnika i kaznodzieję. Jako gorący Polak kochał też śp. zmarły nasz Kościół K. Pol.-Nar. W r. 1925 czy 26 odwiedził zmarły biskup nasze Sem. duch. w Krakowie i b-pa Bończaka, przysłał nam dwóch alumnów do Sem. duch. — był do ostatniej chwili stałym czytelnikiem „Polski Odrodzonej“ i gdyby nie starość — jak się wyrażał — byłby zapewne stanął na czele Kość. Pol.-Nar.“

„Gazeta Warsz.“ domaga się wyjaśnienia tych zagadkowych rewelacyj, zaznaczając, że tylko zagadkowa spotykaina organu Kościoła nar. można sobie wytłumaczyć że informacje te dotąd nie znalazły oddźwięku ani zaprzeczenia.

Z EKRANU

„Książe Bouboule“

Kinoteatr „Wanda“

Drugi film z Georgem Miltonem, znanym i u nas w Krakowie ze świetnego obrazu „Król bulwarów“, jest znowu plusem i to bardzo nawet poważnym w bilansie francuskiej produkcji filmowej. Milton jest artystą przeciętności tzn. jest doskonałym odtwórcą życia codziennego, nieprzeciążonego żadną stylizacją. W jego grze niema ani krzty patosu, ani odrobiny mizdrzenia się, ani jednego akcentu pozowania na gwiazdę. Scenarjusz, opracowany przez samego reżysera Colombiera, nie daje wprawdzie Miltonowi takich możliwości do zademonstrowania tej bezpośredniej nacechowanej szczerością gry, jak „Król bulwarów“ ale posiada natomiast akcję o wiele żywszą, przerzucającą się wciąż z jednego środowiska w drugie. Scenarjusz ma nawet pewne pretensje do satyry społecznej, wyśmiewając snobizm pseudoarystokracji przyjmującej za dobrą monetę wybryki ulicznikowskie byłego pucybuta, ponieważ wprowadzono go jako księcia egzotycznego. Wykonanie jest niezwykle ciekawe, stoi bowiem pod znakiem doskonałego montażu. Do najciekawszych fragmentów zaliczyć należy świetnie zrobioną pogoń autobusu za taksówką, oraz scenki z music hallu pokazane nam z paradyzu tj. najwyższej jaskółki teatru. Z aktorów obok Miltona, którego grę już wyżej scharakteryzowaliśmy, wymienić należy pyszną kreacje charakterystyczną przyjaciela Bouboule'a, która zagrał znany aktor francuski Kerny. Film pełen ruchu, o doskonałej muzyce i pierwszorzędnej fakturze.

„Rok 1914“

Kinoteatry „Uciecha“ i „Bagatela“

Warszawska wytwórnia „Sfinks“ doskonały zrobiła interes kasowy na filmie „Na Sybir“, postanowiła więc powtórzyć ten sam eksperyment w „Roku 1914“. Zasadniczą wadą tego filmu jest scenarjusz, który bardzo wiele pozostawia do życzenia, natomiast wykonanie świadczy o tem, że film polski mógłby doprawdy tworzyć rzeczy wartościowe, gdyby miał lepszych dostawców scenarjuszy. Przedewszystkiem fotografia zasługuje na najszczersze uznanie. Montaż nietylko poprawny, ale mający już pretensje do prawdziwego artyzmu, ciekawą jest zwłaszcza scena zdjęcia maszyn drukarskich. Z aktorów wymienić należy dobrą kreację Kurnakowicza w roli parobka i Wasylego Sikiewicza, artystę rosyjskiego, w roli oficera kozackiego Smosarska tym razem powtórzyła tylko swoją kreację z obrazu „Na Sybir“, a Conti bardzo miłe śpiewa.

Mossel.

I. SCHECHTMANN (Paryż)

Jak francuski hrabia pod maską Żyda zbadał dzikie Marokko

50-ta rocznica niebezpiecznej wyprawy naukowej

W roku bieżącym francuski świat naukowy obchodzi osobliwy jubileusz: 50-tą rocznicę jednej z najromantyczniejszych i najbardziej niebezpiecznych awantur naukowych, która otworzyła nową kartę w dziejach badań nad najbardziej dzikiemi miejscowościami Marokka. W dziwaczny i niespodziewany sposób nie bezpieczna ta wyprawa była związana z imieniem żydowskiem.

Przed 50 laty położona wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego połać Marokka przedstawiała sobą obszar, który praktycznie był kompletnie niedostępny dla Europejczyka. W dosłownem znaczeniu terra incognita pod względem geograficznym, geologicznym, etnograficznym i każdym innym. Żaden Europejczyk nie ważył się na podjęcie podróży w celu zbadania tych ponuro niebezpiecznych miejscowości nadbrzeżnych. Uczeni-śmiałkowie, którzy ryzykowali takie próby, przypłacili je życiem.

W końcu roku 1882 ukazali się na wybrzeżu marokańskiem dwaj podróżni na osłach, we wschodnich burnusach i czarnych turbanach, ozdobionych pstremi chustkami, z pod których wywijały się długie nadusznc loki zwyczajem bogobojnych Żydów. Obaj anonsowali się jako rabini, zbierający ofiary dla biednych współwyznawców. Starszy z tych podróżnych podawał się za rabina Mordechaja abu-Serura z Jerozolimy, młodszy zaś, któremu na imię było Josef Altman, twierdził, że pochodzi z Rosji, skąd zbiegł przed prześladowaniami carskich katów.

Skoro tylko obaj podróżni zawitali do jakiegokolwiek miasta, niebawem zajeżdżali bezpośrednio do dzielnicy ghetta żydowskiego. Zawsze znaleźli tam jakiś przytułek, pokarm i nocleg — czy to w bóżnicy, czy też u którego-kolwiek z poważnych obywateli gminy żydowskiej. W taki to sposób wędrując z jednej miejscowości do drugiej, przez obszary pustynne i górzyste, rabi Mordechaj i rabi Josef w ciągu 11 miesięcy odbyli drogę 3,000 kilometrów — od Tangeru poprzez Fez do Adagiru.

Nikt nie podejrzewał nawet podróżników, że są oni samozwańczymi rabinami. Mordechaj abu-Serur był wprawdzie Żydem, lecz nigdy rabinem nie był. Pochodził on z pewnej miejscowości w Afryce Północnej, dzięki czemu też dobrze znał obyczaje kraju. Prawdziwem zaś nazwiskiem „rabi Josefa Altmana“ było viconte Charles de Foucauld. Był on synem bogatej arystokratycznej rodziny katolickiej we Francji. Dobrowolnie obarczył się on ciężką i niebezpieczną misją zbadania niedostępnej dla Europejczyka części Marokka i w tym właśnie celu przybrał na okres 11 miesięcy maskę Żyda „rosyjskiego“.

Dlaczego właśnie Żyda? W swem sprawozdaniu wice-hrabia de Foucauld pisał wyraźnie i szczerze: „Maska Żyda miała dużo poważnych stron ujemnych i wad. Zmuszony byłem chodzić boso, milcząco znosić przekleństwa, razy i ciosy ciskanych w nas kamieni. Trudniejszem jeszcze było owo ciągłe przebywanie w otoczeniu uciskanych i prześladowanych Żydów marokańskich. Lecz wszystko to dało się skompensować ośmiu zaletami, jakich dla mojego zadania użyczał mi strój Żyda. Gdybym przybrał maskę muzułmanina, byłbym zmuszony ciągle przebywać wśród ludzi pod obcem spojrzeniem. Trudnoby mi było zbieranie informacyj, trudniejszem jeszcze ich notowanie. Byłoby mi wręcz niemożliwem używanie narzędzi topograficznych. Również dla Żyda wszystko to nie było łatwem, lecz zawsze możliwem. Na Żyda nikt się nie patrzał, nikt się jego osobą nie interesował. Stale trzymałem w lewem ręku mały notatnik wielkości 5 cm kw., zaś w prawem — krótki ołówek długości 2 cm. Notowałem wszystko, co mogło mnie interesować. I nikt tego nigdy nie zauważył. Byłem przezorny i ostrożny, to też zawsze bądź wyprzedzałem swą karawanę, bądź też pozostawałem daleko za nią w tyle, byle nie stracić odległości wzrokowej, zaś szerokie fałdy mego wschodniego stroju przykrywały ruchy mojej piszącej ręki. Skoro tylko zawitaliśmy do miasta lub wioski, gdzie mogłem niałem i systematyzowałem swe notatki, poczynione w drodze. Mogłem to robić tylko po nocach, gdyż we dnie byłem zwykle otoczony Żydami, w obecności których byłoby niebezpiecznem tego rodzaju zagadkowe pisanie.

Lecz de Foucauld pokonał wszystkie trudności i ominął liczne niebezpieczeństwa. Pod przybranem nazwiskiem żydowskiem i maską bogobojnego Żyda zbadał on gruntownie i systematycznie kraj, jego mieszkańców, ich życie i obyczaje. A gdy w dwa lata po tej awanturniczej wyprawie de Foucauld wydał swą książkę ze sprawozdaniem z owej podróży, uczeni byli zaskoczeni skrupulatnością i obfitością jego informacyj o geografji i etnografji kraju. Młody, bo zaledwie 25 lat liczący oficer zaskarbił sobie tą niesamowitą i pełną romantycznych przygód podróżą szeroki rozgłos i stał się odrazu jedną z najpopularniejszych osobistości swego czasu.

Dużo się spodziewano jeszcze po nim. Naukowa karjera wicehrabiego de Foucauld zapowiadała się świetnie. To też tem większe było powszechne zdumienie, gdy się dowiedziano, jak de Foucauld postanowił kształtować dalsze swe życie: poświęcić się służbie Bogu i usunąć się do klasztoru w cień zgiełku życiowego. Cóż do tego skłoniło świetnego oficera i śmiałego uczonego?

Mimo surowego katolicyzmu swej arystokratycznej rodziny, de Foucauld już we wczesnej młodości utracił wiarę w Boga. Mając zaledwie 13 lat, arystokratyczny chłopiec ujawniał kompletną obojętność do spraw religijnych. Lecz właśnie owa podróż do Afryki Północnej, stały roczny prawie konktakt ze światem muzułmańskim, przesiąkniętym nastrojami religijnymi, długie przebywanie w otoczeniu żydowskiem, w którem religja i obyczaje wyznaniowe stanowią niepodzielną domenę ducha, spowodowały głęboki przewrót w czułej duszy młodego uczonego. Rozżarzyło się w nim potężne uczucie religijne o niezwykłem nasileniu. Przez pewien czas de Foucauld się wahał między islamem, mozaizmem i chrystjanizmem, lecz wreszcie wziął górę katolicyzm, wiara jego lat młodzieńczych. Vicomte de Foucauld przybrał imię „brata Marji Albericka“ i wstąpił do odludnego klasztoru w Górach Seweńskich. Spędził tam 7 lat. Lecz Brat Marja Alberick czuł dziwny ciąg za Wschodem. Udał się zatem do Azji Małej i spędził 15 lat w klasztorach palestyńskich, syryjskich i ormjańskich. Pustelnik był zwyczajnym służką jednym z ostatnich, biednym, milczącym, potulnym. Przez kilka lat mieszkał w Jerozolimie i Nazarecie. Nikt oczywiście nie podejrzewał, że ten obszarpany i zbiedzony wędrowny mnich jest w istocie arystokratą francuskim i słynnym uczonym.

Lecz również Bliski Wschód był zbyt „ucywilizowanym“ dla potrzeb religijnych de Foucauld. Jego dusza pragnęła zupełnego odosobnienia. Brat Marja przypomniał sobie Afrykę i owe miejscowości, przez które przebył zamłodu pod maską Żyda. Po długich zabiegach uzyskuje on zezwolenie na zamieszkanie w samem sercu Sahary, na oazie Beni-Abes. Pędził on na niej marny żywot pustelnika w małym biednym domku, wydawał na swoje utrzymanie 7 franków miesięcznie i studjował mało znane narzecza języka arabskiego i berberyjskiego. Nigdy nie pozwalał ogłaszać wyniki swych badań pod prawdziwem swem nazwiskiem. Ad hoc za każdym razem dla publikacji de Foucauld przybierane było dalekie i obce pustelnikowi z Beni Abes nazwisko.

Również śmierć de Foucauld była uzupełnieniem żywota religijnego entuzjasty i ascety. Po wybuchu wojny światowej władze francuskie uznały za stosowne obwarowanie pustelniczej siedziby brata Marji. Domek został otoczony ogrodzeniem, zaś staruszek i jego towarzysz — inny mnich — otrzymali broń na wypadek koniecznej obrony. „Bogactwo“ to stało się powodem zejścia ze świata mnicha-uczonego. Dzikim Tuaregom z okolicy bardzo zależało widać na owej broni i w nocy dnia 1 grudnia 1916 roku ktoś zapukał do drzwi chaty pustelników. De Foucoult otworzył drzwi i padł zbroczony we krwi: dziki pocisk przeszył mu skronie. Wnętrze chaty zdemolowano i chudobę zrabowano.

Jubileusz 50-lecia owej niesamowitej romantycznej wyprawy naukowej de Foucauld uratowało jego nazwisko przed zapomnieniem. Znany powieściopisarz francuski René Bazain ogłosił pełną entuzjazmu i ciekawą książkę, poświęconą osobliwej i romantycznej historji życia wice-hrabiego de Foucauld brata Marji Albericka, pustelnika z Beni-Abesa, który przez 11 miesięcy był rabi Josefem Altmanem i osobiście znosił jarzmo ghetta żydowskiego w fanatycznym kraju muzułmańskim. (ŻAT).

-O- RADJO -O-

NIEDZIELA, 3. KWIETNIA.

Kraków (312'8). 9'30: Nabożeństwo kośc. 11: Transm. z Wiednia: Maza J. Haydna, dyr. K. Krauss: soliści, chór, ork. kamer. Filharm. wied. 12'15: Koncert Filharm. warsz. ork. dyr. J. Niwiński. R. Krongoldówna (skrz.): Mozart, Beethoven. 14: Odczyt roln. „Wędrówki wiosenne“. 14'20: Pieśni i tańce lud. 14'40: Dla roln. (Wzmożenie plonu buraków). 15: Muzyka lud. 15'55: Dla dzieci: „Ze świata“ i pogad. „O filmie dźwiękowym“ 16'25: „O związku pań domu“ — T. Mandukowa. 16'40: Reportaż z Muzeum Narod. warsz. 17'15: Odczyt „Zamiana ciepła na pracę“ — inż. Taracha. 17'30: Kącik język. — Dr. Rudzińska. 17'45: Koncert: dyr. Sielski, K. Wroczyński (baryt.). Arje, pieśni. 19: Rozmait., komun. 19'25: „Lipiec 1914“ — prof. Dr. Kumaniecki. 19'45: „Hala“ — słuhow. muz., pieśni lud. 20'15: Koncert; dyr. Ozimiński. K. Wiłkomirski (wiolończ.), M. Wiłkomirska (fort.): Thomas, Weber, Czaikowski. 21'55: Kwadrans liter. „Dwa obrazki“ Wł. Perzyńskiego. 22'10 Pieśni — wyk. M. Freund (sopr.): Schubert, Schumann, Debussy. 22'40: Komun. sport. 23: Muz. tan.

Katowice (408'7). 9'30—19: p. Kraków. 19: „Bery i bajki“. 19'25: Rozmait. 19'45—24: p. Kraków.

Lwów (380'7). 9'30—16'20: p. Kraków. 16'25: Feljet. „Maski“. 16'40—19'25: p. Kraków. 19'25: „Europa w poglądach Dalekiego Wschodu“ 19'40: Gramofon. 19'45—20'15: p. Kraków. 20'15: Serenady i kołysanki (chór). 21—24: p. Kraków.

Szttutgard (360'6). 11'30, 13'10, 18'30: Muz. 19'30: Kabaret. 20'45: Opera.

Praga (488'6). 7'30. 10. 11'20. 20. 22'20: Muz.

Rzym (441'2). 12'45. 17. 20'45: Muz.

Wiedeń (517'2). 11. 12. 16. 17'55. 19'30. 22'30: Muz.

NOWY MODEL FORDA OSIĄGA 120 KM. NA GODZINĘ Zakłady Forda wypuszczają na rynek nowy typ ośmiocylindrówki o sile 65 HP., która rozwija szybkość do 121 Km. na godzinę. Nowe auto którego cena nie jest jeszcze podana, ma być jednak tańsze znacznie od innych typów wozów tej samej kategorji

LITERATURA i SZTUKA

U znakomitej kompozytorki Augusty Coen

Żydówka — autorytetem na polu muzyki arabskiej. — Wyróżnienia Bey'a Tunisu i króla Egiptu. — Do Polski w poszukiwaniu żydowskiego folkloru muzycznego.

(Od naszego korespondenta rzymskiego)

Rzym, w marcu

Na światowym kongresie, poświęconym sztuce i muzyce arabskiej, który w dniach najbliższych otwarty zostanie w Kairze, pod protektoratem króla Fuada I., wykonane zostaną prace kompozytorskie, na motywach wschodnich oparte, znakomitej rzymskiej pianistki, Augusty Coen.

Augusta Coen podczas swego kilkuletniego pobytu w Tunisie, gdzie z ramienia włoskiego Instytutu „Dante Alighieri“ kierowała Wyższą Włoską Szkołą Muzyczną, poświęciła się studjom nad muzyką arabską i ludowemi melodjami Islamu. W wyniku tych studjów ukazał się szereg świetnych kompozycyj muzycznych, przejętych nastrojami i motywami Wschodu, w których odzwierciedla się dusza ludów i szczepów, zamieszkujących Afrykę Północną.

Jedna z tych kompozycyj p. t. „Suite Africaine“, wydana nakładem domu wydawniczego Ricordi, wydawcy Verdiego, Mascagniego i wszystkich twórczych genjuszów muzyki włoskiej, zasługuje na szczególne wyróżnienie i przysporzyła też autorce rozgłos i popularność na całym Wschodzie.

* * *

Augusta Coen przybyła w tych dniach do Rzymu, by wykonać szereg utworów swych na radjostacji rzymskiej. W salonach wydawnictwa „Ricordi“ wykona ona również, przed publicznością złożoną z muzyków i krytyków muzycznych, najcelniejsze swe utwory.

Chciałem skorzystać ze sposobności i poznać bliżej świetną kompozytorkę-Żydówkę, która z tak wielką przenikliwością wyczuła i odtworzyła ku zdumieniu samych fachowców, nastrojową muzykę Arabów.

Augusta Coen pochodzi z jednej z najpiękniejszych rodzin żydowskich Włoch. Członkowie rodziny tej czynny brali udział w walkach wyzwoleńczych Italji, a dziadek kompozytorki, Alessandro Vitale, walczył pod sztandarami bohaterskich legjonów Garibaldiego. Na polu pracy społecznej i filantropijnej duże zasługi posiada ojciec jej komandor Angelo Coen, który, dzięki swej ofiarnej pracy w różnych towarzystwach, w dużej mierze przyczynił się do społecznej emancypacji Żydów rzymskich po długich latach ich wegetacji w zamkniętych murach ghetta.

Augusta Coen przyjmuje mnie w mieszkaniu swych rodziców, w eleganckiej dzielnicy Rzymu, tuż obok parku Borghese. Po kilku chłodniejszych dniach marcowych, słońce rzymskie chce wynagrodzić sprawiony nam zawód. Drzewa i zieleń willi Borghese nęcą już urokiem wiosny...

Proszę zaraz na wstępie naszej rozmowy młodą i znakomitą kompozytorkę o opowiedzenie mi, jakie to intencje skłoniły ją do tak sumiennych studjów nad muzyką arabską.

„Przed kilkoma laty zostałam wydelegowana do Tunisu, gdzie znajdują się liczne rzesze Włochów by kierować Szkołą Muzyczną i urządzić cykl koncertów, pod patronatem towarzystwa „Dante Alighieri“. Melodje arabskie przykuły mą uwagę i wyobraźnię. W chwilach wolnych od zajęć i obowiązków chętnie słuchałam tych melodyj i wzrastało me zainteresowanie dla osobliwej i suggestywnej muzyki synów Allaha“.

Augusta Coen nie lubi opowiadać o sobie. Podaje mi przeto wiązankę pism, w których bliżej omawiana jest jej twórczość na terenie muzycznym. Z pism tych dowiaduje się, że w uznaniu jej zasług władca Tunisu wyróżnił ją, udzielając jej odznaczenie Nicham Iftikhara, rzadko przyznawane kobietom.

W najbliższym czasie wybiera się ona do Egiptu, gdzie wystąpi na dworze królewskim i wykona tam szereg własnych kompozycyj. Przedtem wystąpi na wielkim festiwalu muzyki arabskiej, jaki odbędzie się w Tunisie i w mieście Souza.

Augusta Coen, uczenica słynnych profesorów Sgambatiego i Rendana, świetna interpretatorka muzyki Chopina, zasługuje na rozgłos, jaki zdołała już sobie zdobyć na estradach europejskich, a dzięki swym kompozycjom wschodnim również w krajach muzułmańskich.

Wyznaje mi, że jej wielkiem życzeniem byłoby **odwiedzić Polskę i poznać bliżej liczniejsze ośrodki żydowskie, zaznajomić się z żydowską twórczością muzyczną.**

„Żydostwo polskie posiada niewyczerpaną skarbnicę motywów muzycznych, którebym chciała bardzo poznać — mówi p. Augusta Coen. Mam niektóre nuty, ale są to tylko drobne wzory tego ogromnego bogactwa melodyj, które stworzyło życie i tradycje wiekowe żydostwa polskiego.“

„W podróży mej do Polski, którą zamierzam odbyć w końcu lata, towarzyszyć mi będzie siostra moja p. Luisella Coen, interesująca się bardzo teatrem żydowskim. I ona pragnęłaby również poznać środowisko, w którem powstały typy „Dybuka“ i „Skarbu“ — sztuk które podziwiałyśmy w niezrównanej interpretacji „Habimy“.“

W ciągu ostatnich lat coraz bardziej pieśń, muzyka i sztuka żydowska zwracają zainteresowanie umysłowych sfer Zachodu. Pocieszającym jednak objawem jest fakt, że również wśród naszych współbraci, szczególnie w tych krajach, gdzie proces asymilacji, ostatecznych sięgnął granic, budzi się pragnienie poznania naszego życia swoistego, naszej muzyki i naszego teatru.

Pobyt w Polsce kompozytorki Augusty Coen pobudzi ją niezawodnie do stworzenia szeregu nowych utworów i dzieł muzycznych, zaczerpniętych ze swoistego, żydowskiego folkloru muzycznego.

Dr Ed. Kleinlerer

DWAJ JUBILACI

JAKÓB KAHAN.

Cytra Dawida

Tajemna drzemie noc: w północnym, zimnym wiewie
Bezkresny, głuchy smętek drży, szumi, jęczy śpiewnie.

W wieczornym mroku tonie drzemiąca Jeruzalem.
Król nie śpi, bo w nim płonie ogniste burz zarzewie;
Król walczy z niepokojem, z niemym serca żalem...

W cmentarnym mroku nocy błądząca jego dusza,
Szukając dróg, wciąż śpieszy ku tajnym, ciemnym dalom,
Jak pająk, co gdzieś w kącie cichaczem się porusza...

Bezpłodny trud i mozół! — Myśl włóczy się i męczy;
Bezdenna pustka w duszy, głęboka w sercu głusza...
Na ciemnym, pustym dworze złowróżbnie wicher jęczy — — —

Ach, cicho! — Ponad łożem królewskiem coś szeleści:
To cytra melodyjna budzi się i dźwięczy,
Wydzwania pieśń wyśnioną, daleką przyszłość wieści...

Powoli i cichaczem rozpływa się śpiew święty,
Czarowna, błoga pieśń królewskie serce pieści;
Król morzem jasnych ogni spowity jest, objęty...

Spoczywa cichy, niemy, niewinnie uśmiechnięty...

(Przełożył D. Gerichter).

JAKÓB FICHMANN.

Jeruzalem w noc burzliwą

Wspaniała, dzika noc. Potężna dłoń wichury
Jesiennym swym podmuchem unosi mię, hen, w góry.
Radosny, huczny wichr porywa mię i śpiewa,
W mrok rzuca się jak zwierz, gałęźmi drzew powiewa.

Wiatr gładzi, jakby żagle, pokraczne, ciemne chmury,
Na bladą twarz księżyca rzucając cień ponury;
Tajemny, niemy blask wśród mroku skał omdlewa,
U stóp ich gromka burza drży, pleni się i gniewa.

Zda się, że szelest gajów i głuche gór dudnienie
Są rozkiełznanych walk radosnem, hucznem echem;
Zda się, że walczą dusze i ożywione cienie...

Ten huk, o miasto wzgórz, jest dawnym twym oddechem:
Jesienne wichry walczą wśród gromów i okrzyków,
Jak dawniej twoich bram potężny rząd strażników...

(Przełożył D. Gerichter).

„Książka o San Michele“

Szczęście jest smugą dymu rozwiewaną przez nasze przeznaczenie — ten to aforyzm staro-chiński może posłużyć jako motto do przecudownej książki napisanej przez starego oślepłego zupełnie lekarza, mieszkającego od lat w Anacapri. „The story of San Michele“ doczekały się w Anglji 28 już wydań o obecnie ukazała się książka ta w tłomaczeniu niemieckiem u Pawła Lista w Lipsku pt. „**Das Buch von San Michele**“ Napisał ją dr. **Axel Munthe**, ongiś uczeń Charcota, lekarz bardzo popularny w Paryżu i Rzymie, który jeszcze jako młody student zakupił sobie kawał gruntu w Anacapri, górnej części wyspy Capri, gdzie przed dwoma tysiącami lat spędził ostatnie lata swego życia najnieszczęśliwszy z cezarów rzymkich, bo cierpiący na taedium vitae, Tyberjusz. Między tym Cezarem-mizantropem

który schronił się na tę wyspę błogosławioną, by ludzi nie widzieć, a doktorem Munthem zachodzi jakieś głębsze powinowactwo, łączy ich ten sam pesymizm, tasama niewiara w człowieka, ten sam brak nadziei w jakąkolwiek realizację tak dumnych fikcyj wypieszczonych przez ducha ludzkiego. Nie bez kozery napisał dr Munthe małą książeczkę angielską, która jest rehabilitacją Tyberjusza, wykazując, jaką krzywdę wyrządziła mu historja, obwiniając go o okrucieństwo.

Wróćmy jednak do autora „Książki o San Michele". Dr Munthe wrócił z wielkiej wojny, którą przebył jako lekarz w armji francuskiej ze zdruzgotanemi nerwami. Jedno oko przedtem jeszcze stracił, a drugie teraz zaczęło mu już też odmawiać posłuszeństwa. Lekarze doradzili mu, by porzucił swą willę zbudowaną ze szczątków willi ongiś cesarza Tyberjusza, ponieważ przejasne światło szkodliwie tylko działać może na nadwerężony jego wzrok, ale dr Munthe zamknął się w ciemnej wieży, nie mogąc rozstać się ze zakątkiem ziemi, z którym zrósł się jeszcze jako młody 20-letni student. Najgorszym jednak jego wrogiem nie było światło tylko bezsenność. „Człowiek" — pisze na samym wstępie swej książki — „nie może żyć bez światła. Gdym przestał spać, zacząłem pisać tę książkę — wszystkie inne środki łagodniejsze niewiele mi pomogły". Odrazu jesteśmy wprowadzeni w ton pisarzy angielskich, umiejących w przedziwny sposób godzić w mizantropję z kaustycznym humorem, pesymizm z jakąś prawieże pozaziemską, z najgłębszych głębin duszy płynącą pogodą, niewiarę w człowieka, będącą rezultatem długoletnich doświadczeń życiowych z ukochaniem człowieka i przebaczaniem mu wszelkich win, bo człowiek jest przecież tylko istotą biedną, na którą tysiące czyha pokus i zdradzieckich pułapek.

Autobiografja? Chyba nie, bo „Dichtung und Wahrheit" są tu poplątane w jakąś czarodziejską wprost całość. Napewno każde z tych opowiadań, które samo dla siebie stanowi mistrzowską wprost nowelkę, oparte jest na jakiemś przeżyciu autora, ale olbrzymi talent narracyjny ślepego i tak bardzo dobrotliwego przy całej swojej mizantropji autora prowadzi mu pióro i haftuje konsztowne arabeski humoru, odbiegające od właściwego wątku przeżycia pierwotnego. Coś staroświeckiego jest przytem w tej książce i dlatego jest ona właśnie tak bardzo urocza. Tak opowiadać już dzisiaj nikt nie potrafi. Pisarz dzisiejszy przeciążony jest balastem analizy, walczyć musi z widmami socjologji, ugania się za nową jakąś formą, podczas gdy Munthe opowiada rozkosznie, czerpie pełną dłonią z nasuwających mu się wspomnień i umie nam narzucić rozkosz płynącą ze samego opowiadania.

Poznajemy więc Paryż za czasów Charcota, pierwszego mistrza podziemnych korytarzy duszy ludzkiej, wędrujemy z autorem do Messyny i przeżywamy z nim razem straszliwe w swej grozie trzęsienie ziemi, jesteśmy z nim w Neapolu nawiedzonym dżumą i prawie z nim razem całujemy przepiękną mniszkę pielęgnującą chorych na cholerę, a potem przenosimy się z nim do Rzymu i pozwalamy przesunąć się przed naszemi oczyma całej galerji postaci z międzynarodowej elity, by zmęczeni tym zgiełkiem życia wielkomiejskiego usunąć się znowu do Capri i pokochać prymitywną jakąś miłością ten rajski zakątek ziemi, zaprzyjaźnić się ze starą listonoszką i tymi chłopami, którzy bardziej kochają Matkę Boską od Jezusa. Czytałem niedawno, że książka ta ma być sfilmowana. — Axel Munthe bronił się wprawdzie przeciwko temu, ale oświadczono mu, że stanie się to nawet wbrew jego woli. Na pierwszy rzut oka pytamy się, co może być kitem spajającym w jedną całość tak różnorodne desenie tej książki zrodzonej w jasnem świetle szczęśliwej wyspy. Wszak książka ta jest właściwie zbiorem opowiadań, nanizanych tylko bezpośrednim talentem narracyjnym autora na nitkę rytmu pełnego melancholijnej rezygnacji, ale właściwie całości architektonicznej nie zawiera. Głęboko jednak w to wierzę że sfilmowanie tej książki da nam obraz niezwykle żywy, zajmujący, o zmiennym kolorycie, bo kitem spajającym w jedną całość wszystkie te opowiadania jest opalizująca tysiącem barw, pociągająca bogactwem odcieni indywidualność jej autora.

Dr Munthe, gdy zabrał się do pisania tej książki, by znaleźć ratunek przed dręczącą go bezsennością, był już człowieksiem starym, nic więc dziwnego, że śmierć stale nachyla się nad jego pulpitem i szepce mu do ucha najgłębszą mądrość życia, które właśnie jest tylko przygotowaniem do śmierci. Książka ta jest też pełna refleksji o śmierci, z którą autor przez tyle dziesiątek lat walczył ze zmiennem szczęściem. Drugą jego towarzyszką jest kobieta, którą poznał nietylko jako pacjentkę. Wszak dr Munthe należał do lekarzy szczęśliwych, i wciąż to szczęście u pacjentów stanowi dla niego zagadkę. Zdaje się, że wytłómaczeniem tej zagadki jest ukochanie człowieka i tkwiąca w nim głęboka potrzeba ulżenia jego niedoli. Byli i są lekarze od niego znacznie lepsi, ale nie mają tego szczęścia, które jest łaską niebios, względnie emanacją duszy lekarza, który przedewszystkiem chce pomóc biednemu jęczącemu w uściskach choroby człowiekowi. Jest to prawda stara, ale niemniej skuteczna, że szczęście w każdym zawodzie ma przedewszystkiem człowiek, który nie zasklepia się w swym zawodzie, i który umie kochać pracę swą jako narzędzie walki z okrutnem przeznaczeniem.

Ale dr. Munthe kocha nietylko człowieka, lecz też i niemych jego przyjaciół, tj. psy, ptaki, małpy i koty. Do najpiękniejszych rozdziałów tej książki należy rozdział opisujący walkę autora z krwiożerczym rzeźnikiem, który na skałach Capri stanowiących jego własność urządził pułapki na biedne ptaki przelotne, zatrzymujące się dla odpoczynku na tych skałach. Nieme te istoty wyczuwały zdaje się najgłębsze współczucie swego przyjaciela i odpłacały mu się najszczerszą miłością. Można tę książkę pokochać chociażby tylko dla tych fragmentów, z których wyłania się jakaś prawieże mistyczna symbjoza człowieka z każdą żywą kreaturą.

Zamknąć mogę omówienie tej książki życzeniem, by jej przekład na język polski jaknajprędzej się ukazał. Stanowić ona bowiem będzie najcichszą i najgłębszą radość każdego czytelnika.

M. Kanfer.

Eksperyment „Reduty"

List teatralny z Warszawy

Warszawa, w marcu

W podziemiach Państwowego Zakładu Ubezpieczeń odbywa się od szeregu dni pewne tajemne misterjum. O godzinie 8-mej wieczór gromadzi się w westybulu większa ilość ludzi, przeważnie kobiet, poczem, pozostawiwszy w garderobie futra i palta, zstępuje wgół blisko dwa piętra po białych marmurowych, dyskretnie oświetlonych schodach, do pięknej kremowej sali, w której poza 4-ema rzędami krzeseł, rozstawionych półkolisto wpoprzek, widz ma także sposobność usiąść ztyłu, na stylowych biedermajerowskich fotelach i kanapach. Widz—? Tak jest, bo w sali tej, przed paruset osobami, które legitymują się przy wejściu zaproszeniem, oraz pozostawiają odpis i ewentualnie parę złotych na tacy, odegra za chwilę Instytut Reduty sztukę p. Morozewicz-Szczepkowskiej pt. „Sprawa Moniki". Reduta gra tę sztukę, w której przez trzy akty występują tylko trzy kobiety, przy zapełnionej co dnia widowni, mimo że nigdzie rzecz ta nie jest ogłoszona i wieść o niej rozchodzi się raczej z ust do ust. Widownia? Wyrażenie nieco nieścisłe.

Gdzie jest widownia—tam musi być scena. Tu jednak, w tej sali, sceny właściwie niema. Małe wgłębienie, opatrzone dwojgiem drzwi, — oto jedyne kulisy tej kameralnej sceny, której brak podwyższenia, odcięcia od widowni, dekoracyj, kurtyny, suflera, wszelkich wogóle rekwizytów teatralnych. Wskutek wytwarza się bezpośrednie zbliżenie, dużo żywsze niż

Monografja o Maurycym Gottliebie

Monografje o artystach stają się coraz powszechniej tematem artystów. Do sztuki bowiem należy wprowadzenie żywego pulsu w proch faktów, przypadków i dat, wyłuskanie zarysu wielkości z drobiazgowych napozór szczegółów, wewnętrzne sprzężenie dzieła z twórcą i twórcy z epoką. Monografja artystyczna lub pokrewny mu i popularny w naszych czasach typ „romansu biograficznego" ujmuje nas autentycznością życiowego materjału, który nietylko że autora nie krępuje lecz przeciwnie: prowokuje olbrzymie możliwości interpretacji i pozostawia swobodę ujęć nawet tam, gdzie oddaje on głos samym zdarzeniom, listom lub notatkom.

Piękna monografja Mojżesza Waldmana o Maurycym Gottliebie*) szła właśnie po linji powyższych założeń monografji współczesnej. Została ona niejako wysnuta z dzieł i 107 listów pozostałych po genjalnym artyście. Autor zdawał sobie doskonale sprawę z zasadniczej trudności jaką ta metoda nasuwa w wypadku Gottlieba. Natknął się bowiem szybko na moment pewnej niewspółmierności między dziełem a życiem, na przypadek, gdzie gigantyczna twórczość przesłania niemal wszystko, wystrzelając swoimi wierzchołkami ponad życie. Waldman prowadzi więc ku dziełu mozolną często drogą przez życie — pełne, rozedrgane, z którego nie chce uronić najdrobniejszej cząstki. Torują mu drogę listy, tchnące ogromną subtelnością uczuciową i poetycką finezją spostrzeżeń i refleksji ponad świeżą warstwą przeżyć.

Piękna smugą przewija się przed nami dzieciństwo artysty, „okres drohobycki": szkoła; pierwsze fenomenalne już kroki w sztuce „regulowane" przez poczciwe korekty nauczycieli rysunków. Następują koleje dalsze i coraz to zawilsze: wędrówka za źródłami wielkiej sztuki, etapy coraz bardziej gorączkowego pędu ku szczytom. Autor ożywia tło trafnymi profilami większych i mniejszych mistrzów, wnika w wewnętrzną treść każdego etapu, wiążąc okres monachijski, wiedeński i krakowski jasno uwydatnioną ciągłością, i żywym, wartkim strumieniem wydarzeń. Bardzo dyskretnie podchwytuje odruchy serca i jego wstrząsy głębsze: stosunek do ojca i przyjaciół, kontakt z siostrą Anną, uczucie dla niedoszłej narzeczonej „Laurinki", która na miłości artysty wygrywała etudy swojego kaprysu.

Tok wypadków życiowych przetyka Waldman wnikliwą analizą dzieł. Zachwyt przesłania tu czasem ocenę krytyczną, ale jestto przecież przedewszystkiem praca entuzjasty, działającego pod urokiem najwyższych objawień gottliebowskiej sztuki i najpełniejszych jej rezultatów.

Pierwszą tę wyczerpującą monografję o Maurycym Gottliebie należy powitać nietylko jako wartościowy przewodnik przez życie i twórczość genjalnego artysty lecz zarazem jako wnikliwy wgląd w okres na którego tle promienieje jego wspaniała postać.

H. W

*) Mojżesz Waldman: Maurycy Gottlieb biografja artystyczna. Wydanie Komitetu Wystawy Pamiątkowej dzieł M. Gottlieba, Kraków 1932.

... prawdziwej scenie, między publicznością a aktorami: pierwszy rząd krzeseł dotyka niemal miejsca, na którem toczy się akcja dramatu.

A sam dramat i wykonawczynie? Sztuka wybitnie feministyczna, druzgocąca dla mężczyzn, ma akcenty niezwykle silne, pełne ekspresji i trzymające przez cały czas w napięciu mimo nieprawdopodobieństwa niektórych sytuacyj. Akcja toczy się w mieszkaniu arch. Anny, u której zamieszkała przejściowo przyjaciółka jej Monika, lekarka chorób dzieci. Obie są kobietami wybitnemi i nieprzeciętnemi, z tą tylko różnicą, że Monika ma męża, literata, którego ubóstwia i dla którego gotowa jest ponieść każdą ofiarę, Anna zaś jest kobietą wyzwoloną z przesądów miłości, twardą, surową, żyjącą jedynie swą umiłowaną pracą. Monika, kobieta kochająca i tą miłością słaba i ślepa, poddaje się zabiegowi chirurgicznemu, ponieważ nie może mieć dzieci, a tęskni za macierzyństwem, za dzieckiem z ukochanym człowiekiem. W ten sam dzień kiedy ma iść do operacji, przychodzi do niej młoda dziewczyna, służąca, z prośbą, aby jej przerwała ciążę, przyczem zwykłym, prostym językiem daje niedwuznacznie do poznania, co sądzi o mężczyznach. Monika nakłania ją, aby dziecko donosiła, przyrzeka wziąć je do siebie i zaopiekować się niem, a Antosię zaprasza pod Dach Anny. Dramat postępuje szybko naprzód; Anna nie ma złudzeń co do tego, jakim człowiekiem, jakim charakterem jest mąż Moniki. Sama kochała go przed laty i doznała tego rozczarowania, które na zawsze odbiera wiarę w miłość, w zespolenie mężczyzny z kobietą. (O tem dowiadujemy się jednak dopiero na samym końcu). Swym sceptycznym zapatrywaniom, swoim poglądom na sprawy miłości daje wyraz w silnych, przekonywujących słowach, skierowanych do Moniki, którym przyklasnąć musi każda myśląca, wyzwolona kobieta. Ale Monika nie jest wyzwolona: kocha, więc jest słaba i wierzy mężowi, wierzy przedewszystkiem jego bezwzględnej wzajemności. Momenty najwyższego napięcia, przeczuwany od początku głucho przez widza—: Monika, ciężko chora po operacji dowiaduje się, że Antosia, owa przygarnięta przez nią dziewczyna, jest właśnie kochanką jej męża i z nim ma dziecko. I że ten sam człowiek, dla którego walczy teraz ze śmiercią, dał swej kochance 100 złotych, aby sobie dała płód usunąć, bo na dziecku nie zależy mu wcale. Cios ten łamie Monikę zupełnie, wytrąca jej z pod nóg podstawę, na której opierała swoje życie, jest bliska obłędu, chce się zabić. Jej niesprawiedliwość wobec Anny, poświęcającej się dla niej, jest przykra i bolesna, chociaż zrozumiała. Rzuca jej w twarz obelżywe słowa, pełne ironji i zniewagi, aż do chwili, kiedy z ust przyjaciółki którą uważa za oschłą i pozbawioną serca, dowiaduje się, że i ona kochała i cierpiała. W tym momencie następuje zwrot: przeinacza się cała życiowa postawa Moniki, przekształca się z gruntu jej sposób patrzenia, następuje wielkie zrozumienie i pogodzenie się z życiem, mo żliwe jedynie po miażdżącem cierpieniu i bólu, który aż do ziemi pochyla człowieka. Anna bierze w ten dzień I. nagrodę za projekt budowy „Domu Dziecka", sama ma go wykonać: Monika podejmuje przerwaną w szpitalu pracę: sztuka kończy się triumfem wolnej kobiety.

Anna i Monika, aktorki, których nazwisk nie znam, — programów nie było — dały popis najszlachetniejszej gry. Zwłaszcza Anna w swej posągowej surowości i zrozumieniu kardynalnych praw życia. Właściwie nie była to już gra; tylko tego rodzaju skupienie i oddanie się mówionym słowom, tego rodzaju przesiąknięcie i wżycie się w rolę, że zapominało się o sali, ludziach, wszystkiem — a widziało się tylko ścieranie się, walkę dwóch przyjaciółek, z których jedna boryka się jeszcze w ciasnej sieci konwencjonalnych kłamstw i uczuć, druga całą mocą człowieka wolnego pomaga jej wydobyć się z tej sieci. Panująca na sali głęboka, skupiona cisza świadczyła dobitniej niż cokolwiek o tem, że teatr brynajmniej się nie przeżył, że przeżyć się nie może, nigdy jako arena duchowych zapasów — przeżyły się tylko niektóre spłowiałe, zużyte do ostatka jego formy i rekwizyty. — W kameralnem przedstawieniu „Reduty" atmosfera ścisłej łączności między widzami a teatrem podkreślona została jeszcze przez to, że po akcie II. zaproszono publiczność do zwiedzenia bardzo pięknych, pełnych harmonji i stylu pracowni, gdzie w głuchych podziemiach wykrystalizowują się niezapomniane objawienia gestu i słowa.

W. K.—

KRONIKA LITERACKA

MORIS WINCZEWSKI. Donieśliśmy już o zgonie Morisa Winczewskiego, żydowskiego poety, dziennikarza i popularyzatora w jednej osobie. Winczewski nazywał się właściwie Ben Zion Nowachowicz i urodził się w Janowie obok Kowna w roku 1856. Zaczął pisać w roku 1873 po hebrajsku i był współpracownikiem pierwszego pioniera socjalizmu żydowskiego Arona Liebermanna, który jak wiadomo prowadził propagandę za socjalizmem w języku hebrajskim. Wydalony z Królewca, gdzie wydawał miesięcznik socjalistyczny w języku hebrajskim, wyemigrował Winczewski do Londynu, gdzie założył czasopismo pt. „Der Pojliszer Jidl". Potem redagował pierwsze czasopismo socjalistyczne w języku żydowskim „Der Arbajterfrajnd", ogłaszając w nim cały szereg wierszy i utworów beletrystycznych. Z Londynu wyjeżdża do Ameryki, gdzie rozwija bardzo żywą działalność literacką i publicystyczną. W ostatnich latach swego życia był Winczewski zwolennikiem bolszewizmu, a nawet odwiedził Rosję sowiecką, która mu wyznaczyła dożywotnią pensję. Zmarły był autorem kilku tomów poezji robotniczych, ale też i całego szeregu utworów beletrystycznych.

PEREC HIRSZBAJN JUBILATEM. W tych dniach obchodził znany żydowski poeta i autor dramatyczny Perec Hirszbajn swoje 50-lecie. Perec Hirszbajn urodził się w miasteczku Kleszczelach obok Białegostoku, gdzie ojciec jego prowadził młyn wodny. Swoją działalność literacką rozpoczął wierszami hebrajskiemi ogłoszonemi w piśmie „Hador" redagowanem przez Frszmana. Pierwsze swe dramaty „Mirjam" i „Haznan" napisał też po hebrajsku. Pierwszy jego dramat w języku żydowskim zatytułowany jest „Po tamtej stronie stawu". Od tego czasu zaczyna się jego działalność jako autora dramatycznego i reformatora teatru żydowskiego. Przez dłuższy czas prowadził własną trupę i jeździł z nią po imperjum rosyjskiem, wystawiając rzeczy wyłącznie tylko wartościowe. Perec Hirszbajn znany jest nietylko jako poeta i autor dramatyczny, lecz też jako globetrotter, zwiedził bowiem cały świat i ogłosił swe wrażenia z podróży w sześciu tomach.

WYSTĘPY CYLI ADLER W WARSZAWIE. Do Warszawy przybyła znana artystka żydowska Cyli Adler i wystąpi w sztuce Hirszbajna „Zielone pola". Cyli Adler jest córką wielkiego aktora żydowskiego Jakóba Adlera i przez dłuższy czas była jedną z głównych sił żydowskiego teatru artystycznego Morisa Schwarza.

JUBILEUSZ „ATENEUM". Warszawski teatr „Ateneum" święcił w tych dniach jubileusz 500-nego przedstawienia od czasu objęcia kierownictwa przez Jaracza. W dniu jubileuszu odegrano sztukę Zapolskiej „Panna Maliczewska" z Mirą Zimińską w głównej roli. W najbliższej przyszłości wystąpi „Ateneum" z premjerą pt. „Car Lenin" francuskiego autora Porche. Jaracz odegra główną rolę.

NOWA SZTUKA JEWREINOWA. Teatr Nowy w Warszawie zapowiada nową sztukę Jewreinowa pt. „Miłość pod mikroskopem".

W KOMEDJI FRANCUSKIEJ odbyła się uroczystość udekorowania krzyżem kawalerskim Legji honorowej znakomitej artystki Dussane. Przemawiał główny intendant p. Emil Fabre, który nazwał artystkę „służebnicą Moliera".

ROMAIN ROLLAND zamianowany został członkiem honorowym leningradzkiej akademji umiejętności.

NOWY UTWÓR MUSSOLINIEGO. Mussolini pracuje obecnie nad nowym dramatem, którego głównym bohaterem będzie Bismarck.

TRZYTOMOWE DZIEŁO O DJABLE. Znany krytyk angielski Wyndham Lewis wydał niedawno trzytomowe dzieło pt. „The Diabolical Principle". Jest to rozprawa o satanizmie współczesnym.

„TRAGEDJA AMERYKAŃSKA" DREISERA JAKO DRAMAT. Znany reżyser niemiecki Piscator wystawi w Berlinie przeróbkę dramatyczną „Tragedji amerykańskiej", dokonaną przez samego autora.

KRZYSZTOF KOLUMB BOHATEREM KOMEDJI. Dwaj znani literaci niemieccy Walter Hasenclever i Peter Panter (Tucholsky) napisali komedję, której bohaterem jest Krzysztof Kolumb.

ARCYKSIĄŻĘ FRANCISZEK FERDYNAND BOHATEREM DRAMATU. B. Pułkownik austrjacki Emil Seeliger napisał dramat pt. „Franciszek Ferdynand". Autor był przyjacielem byłego następcy tronu austrjackiego.

Plutarcha „Przestrogi małżeńskie"

Mądre i doświadczone przestrogi, których Plutarch udzielał — kilkadziesiąt stuleci wstecz — młodej parze Polianodowi i Eurydyce, napotykają dzisiaj na pewne opory — akustyczne: przszkadzają mu huki i trzaski załamującej się „komnaty małżeńskiej". „Nowoczesne" całkiem, komplikacje, trudności, problemy — nowe recepty i kodeksy, chcące im dotrzymać kroku, wpadają niedyskretnie jazzowym hałasem w rytm klasycznego mędrca. Bo czyż nie jest to wszystko jazzowym hałasem w chwili, gdy szepce do nas Plutarch:

„Księżyc wydaje tem więcej blasku i światła im bardziej jest oddalony od słońca, zaciemnia się jednak, zbliżając się doń. Inaczej godna żona; przy boku męża ukazuje się w pełnym blasku, a gdy on jest daleko, to ona ukrywa się w swoim domu".

Niewiadomo naprawdę, gdzie się tu kończy liryka, a zaczyna — przestroga. A w każdym razie tam, gdzie się ona zaczyna, zaczyna się zarazem wątpliwość co do jej — popularności w naszej dobie.

Dr. H. Birnbaum *), który piękną polszczyzną i z dużem wyczuciem stylu przetłumaczył „Przestrogi", wspomina też w obszernym swoim wstępie, o tych momentach „hałaśliwszych" aktualniejszych. Wspomina o nowych przestrogach próbach rozwiązań i kiełkujących od nowa problemach; o alarmach amerykańskich, koncesjach Kościoła, zabiegach sowieckich. — Wszystko, oczywista, w proporcjach wstępu w którym pozostawia sobie sporo miejsca do omówienia historycznego i kulturalnego podłoża, na którem powstała koncepcja Plutarcha.

W interesujący sposób porusza tu autor objawy dekadencji intelektualizmu greckiego, biologicznie wsteczne pierwiastki etyki filozofów (Sokrates, Plato), żywotne i odrodzeniowe odruchy u Plutarcha, który zrozumiał, że zagadnień życiowych niepodobna rozczynić w najmądrzejszych nawet djalogach na korzie filozofów. Wyraźnie zarysowuje się sylweta autora „Przestróg" na tle jego burzliwego wieku: zmierzchu bogów, starcia światopoglądów, banicji bogów dawnych i inwazji nowych, skłębienia się Zachodu i Wschodu, narodzin nowych, decydujących sił dziejowych na gruzach butwiejącego świata starożytnego.

Jak pod ciche, chłodne sklepienie wchodzimy następnie w zdania Plutarcha, rzezane wspaniałą linją fidjaszową i zdobne w pierwszorzędne, czasem akcenty liryczne. Zacytujemy jeszcze jedno zdanie: „Niesłusznie twierdzi Herodot, że żona, zdjąwszy suknię, wyzbywa się całej swojej nagości. Przeciwnie, **odziewa się wtedy wstydliwością jakby płaszczem** i nic nie jest lepszym znakiem wielkiej miłości małżonków, jak właśnie wielka wstydliwość".

Zwrot, podkreślony przezemnie brzmi naprawdę jak pierwszorzędny wycinek z Rilkego. A podobnych rzeczy jest tu bardzo wiele.

Pod koniec wspomnę jeszcze o ilustracjach **Emila Szinagla** do tekstu: są to naprawdę bardzo piękne rysunki, w których wrażliwość współczesna podała rękę doskonałemu wyczuciu klasycznego stylu, tego stylu — gdzie najgłębsze i najwytworniejsze przeżycia wypowiadają się spokojną linją — aktu. Mrugają te rysunki subtelną dwuznacznością prymitywu i artystycznego wyrafinowania, zamykając się oszczędnie w najprostszych konturach tematu.

W.

*) **„Przestrogi małżeńskie" Plutarcha, tłum. Dr. H. Birnbaum. „Progres" Antwerpja.**

Z MODY

Drobiazgi, które decydują



Jeszcze nigdy rozmaite szczegóły nie odgrywały w modzie tak wybitnej roli jak obecnie — dają one niewielkim kosztem pożądaną rozmaitość. Poprzez wszelkie fantazje rękawów, kołnierzy, kokard, dochodzimy do niezwykłego ożywienia w modzie. Panująca wielobarwność pozwala na noszenie przeróżnych króciutkich żakiecików i kamizelek kolorowych, oraz szali i apaszek z wełny i jedwabiu haftowane w kropy, w pasy — wiązane na kokardę lub węzeł, przeciągane przez różne nacięcia i najfantazyjniej spięte. Osobliwością są podwyższone stany sukien, przechodzące często w szelki.

Nasze ilustracje przynoszą model sukni we fałdy o podwyższonym stanie i suknię dwukolorową na szelkach; fason tej sukni nadaje się również na pyjamę. Poniżej modna obecnie „wojskowa" kamizelka o dwu rzędach guzików, w jaskrawym kolorze do białych sukien, dalej szykowna bluzka o plastronie z zakładeczek, pasek spięty w kokardę — obok szal skręcony z dwóch kolorów wełny lub jedwabiu. Następnie widzimy dwa oryginalne żakieciki t. zw. „liftboy" urozmaicone ciekawie szalami z jedwabiu. U góry w trzecim rzędzie fantazyjna ozdoba zamiast cape, poszerzająca modnie ramiona i kamizelka z trykotu lub z grubej piki ozdobiona dużemi kolorowemi guzikami, oraz fantazyjne rękawy z bufami, wreszcie przybranie sukni godne naśladowania, do tego pasek stębnowany.

ECHA ZE ŚWIATA

I Niemcy mają swoją aferę Lindbergha

Policja w Hamburgu pracuje od kilku dni nad wyjaśnieniem pewnej sprawy, która mocno przypomina aferę Lindbergha. Dnia 19 marca br. zaginął 12-letni chłopak Rudolf Algernissen. Ostatni raz widziano go o godz. 11 przedpołudniem, wychodzącego ze szkoły, a od tego czasu zaginął po nim wszelki ślad. Na drugi dzień znalazł ojciec chłopca w drzwiach swego mieszkania karteczkę, na której były wypisane następujące słowa: „Niech pan złoży na najwyższym stopniu kaplicy Matki Boskiej 1000 mk. Jeśli pan to uczyni, sprowadzi się panu chłopca autem, jeśli nie, nigdy nie zobaczy pan już swego dziecka. Pieniądze muszą być zdeponowane w przeciągu 45 minut". Autor listu musiał wiedzieć, że ojciec zaginionego dziecka był naczelnikiem poczty, ma pod ręką zawsz dość pieniędzy liczył więc na to, że przywłaszczy sobie 1000 mk, byleby tylko ura zawsze dziecko. Ojciec pobiegł natychmiast do policji, która wydelegowała kilku urzędników policyjnych. Wraz z tymi urzednikami policyjnymi udał się ojciec na wskazane miejsce i położył tam kopertę zawierającą pieniądze, które już wyszły z obiegu. W niejaki czas póź niej zjawił się jakiś mężczyzna i prędko podążył do kaplicy, a schwyciwszy kopertę, zaczął uciekać. Policja wezwała go do zatrzymania się, a gdy wezwania nie posłuchał, strzeliła do niego, ale ów człowiek uciekł. Policja dotychczas nie wie, czy chodzi tu naprawdę o uprowadzenie, czy też chłopak sam się ukrył z obawy przed rodzicami, ponieważ w szkole dostał złe świadectwo.

—o§o—

Nawet i kobiety ubiegają się już o posadę kata...

Donieśliśmy już, że zmarł kat węgierski Kozarek i że o opróżnioną po nim posadę zgłosiło się przeszło stu kandydatów. Są między nimi po większej części bezrobotni, ale też ludzie bardzo wykształceni. „Magyar Nap" donosi też, że i trzy kobiety wniosły podanie o posadę kata i głośno protestowały, skoro im oświadczono, że katem może być tylko mężczyzna. Jedna z kandydatek dlatego tylko starała się o tę posadę, by się zemścić na mężczyznach, którzy jej mocno dali się we znaki. Druga jest przekupką i ten właśnie swój zawód podała jako okoliczność, przemawiającą za nią. Trzecia chce się zemścić na cyganach, którzy zamordowali jej matkę i dlatego postawiła warunek, że chce wykonywać wyroki śmierci tylko na cyganach.

Czarna plama sprawiedliwości amerykańskiej

A więc najwyższy trybunał stanu Alabamy zatwierdził wyrok śmierci przeciwko młodym murzynom, zasądzonym, jak już o tem kilkakrotnie pisaliśmy, za rzekome zgwałcenie białych dziewcząt. Tylko jeden z tych chłopców, a mianowicie najmłodszy liczący dopiero lat 14, uzyskał tyle, że w jego sprawie odbędzie się jeszcze raz rozprawa. Wszyscy inni mają być straceni dnia 13 maja br. Wyrok ten pozostanie czarną plamą na karcie wymiaru sprawiedliwości w Stanach Zjednoczonych.

Przypominamy tło całej tej sprawy: Ośmiu chłopców murzyńskich wsiadło do pociągu towarowego, rozumie się bez biletów. We wagonie znaleźli już całą grupę białych włóczęgów, z którymi wdali się w kłótnię. W trakcie kłótni wyrzucili murzyni białych, którzy zaapelowali do policji i kazali ich aresztować. Ponieważ między białymi znalazły się też dwie dziewczyny lekkich obyczajów a jedna z nich po dłuższych naleganiach urzędników policyjnych zeznała, że murzyni dopuścili się na nich gwałtu, skazano na śmierć chłopców murzyńskich, zapewniających wśród płaczu, że są niewinni. Podczas procesu musiano zmobilizować milicję by nie dopuścić do lynczu. W sali sądowej po każdym wyroku śmierci grała orkiestra, wywołując niesłychany entuzjazm. Oto — Ameryka...

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zniżka cen za bilety okrętowe z Gdyni do Ameryki

Wobec ogólnej tendencji do zniżki cen, Zarząd Linji Gdynia—Ameryka postanowił obniżyć dotych czasowe ceny za bilety okrętowe za przejazd z Gdyni do Nowego Jorku i Halifaxu i z powrotem. Spodziewan zniżka ma na celu uprzystępnienie emigrantom wyjazdu za ocean oraz wznożenia ru chu turystycznego między Polską a Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej i Kanadą. Nowe ceny Linji Gdynia—Ameryka zostaną ogłoszone w dniach najbliższych.

Wstrząsające samobójstwo młodego Żyda we Lwowie

Ze Lwowa donoszą: Na rogu ul. Legjonów i Jagiellońskiej we Lwowie rozegrała się w piątek w oczach licznych przechodniów wstrząsająca scena usiłowanego samobójstwa.

Młody Żyd, stojąc na środku chodnika, dobył w pewnej chwili brzytwę i szybkim ruchem przeciął sobie żyły u rąk. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu desperata odwiozło go na żądanie do lokalu gminy. Tu stwierdzono, że nieznany nazywa się Ludwik Berghof, liczy lat 22, przybył ze Stani ławowa. Powodem zamachu samobójczego był **brak środków do życia.**

Morderca piekarza żydowskiego ułaskawiony

Pan Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski i ułaskawił 19-letniego Aleksandra Żeleźniaka, skazanego wyrokiem sądu doraźnego w Grodnie na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie w celach rabunkowych Abrahama Łaźnika. Kara śmierci została zamieniona na bezterminowe ciężkie więzienie.

„Hrabina Laura“ nie będzie wydzierżawiona

Jak donoszą z Katowic, bawiła w piątek reprezentacja gminy Chorzów i Król. Huta u naczelnej dyrekcji kopalń w Katowicach, należących do t. zw. Wspólnoty Interesów, w sprawie ewentualnej dzierżawy kopalni „Hrabina Laura“ w Chorzowie. Kopalnia ta przed dwoma dniami została unieruchomiona 1500 górników straciło pracę.

Naczelna dyrekcja kopalń oświadczyła delegacji, że projekt dzierżawy kopalni „Hrabina Laura“ w Chorzowie traktuje jako nierealny, już choćby ze względu na obowiązujące przepisy konwencji węglowej w Polsce. Dzierżawcy ewentualnie musieliby dostosować się do cen węgla przez te konwencje ustanowionych.

Do Wspólnoty Interesów należy 7 kopalń węgla, na których pracuje 14.000 robotników. Zamówienia na węgiel były tego rodzaju, że wystarczyły na 2 dni pracy w tygodniu dla jednego górnika. Wspólnota Interesów, chcąc zachować warunki pracy na tych kopalniach, zdecydowała się jedną kopalnię, tj. „Hr. Laurę“ w Chorzowie całkowicie zamknąć, a kopalnię „Florentynę“ w Łagiewnikach do połowy zredukować (600 ludzi), zaś zamówienia z tych kopalń przenieść na resztę kopalń Wspólnoty Interesów.

Usunięci dygnitarze

Wojewoda pomorski zawiesił w urzędowaniu naczelnika wydziału finansowego Komisarjatu Rządu w Gdyni Porzeżyńskiego z powodu poważnych zaniedbań służbowych oraz naczelnika wydziału Magistratu w Skarszewach Zura, skazanego wyrokiem sądu na 4 miesiące więzienia za zabójstwo i na rok więzienia za krzywoprzysięstwo.

Pomorski „Sinobrody“

Trzy żony otrute strychniną?

W związku z aresztowaniem przed miesiącem i osadzeniem w więzieniu w Chojnicach na Pomorzu gospodarza Kosznika z Zielenia w pow. kościerskim, podejrzanego o otrucie swej trzeciej żony, dokonano ostatnio w Poznaniu analizy zawartości żołądka zmarłej, która doprowadziła do ujawnienia śladów strychniny.

Wobec tego władze postanowiły dokonać ekshumacji dwu pierwszych żon Kosznika, których szybka śmierć w kilka zaledwie tygodni po ślubie zdaje się przemawiać również za tem, iż zostały one otrute.

Konkurencja Baty bije szyby

Z Warszawy donoszą: Od pewnego czasu sklepy czeskiej firmy Bata napastowane są przez nieuchwytnych zdaje się konkurentów. Przed świętami jakiś awanturnik wybił w sklepie przy ul. Marszałkowskiej trzy wielkie szyby wystawowe wartości 6.000 złotych. Onegdaj została ponownie zniszczona szyba drugiej firmy Bata, przy ul. Nalewki, gdzie jakiś osobnik wybił szybę wystawową laską. Napastnika aresztowano. Jest to szewc Zasadyński. Wczoraj wieczorem wybito żelazem szybę przy ul. Marszałkowskiej, wartości 1400 zł. Sprawcą był znowu szewc Królak. — Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne dochodzenia dla ustalenia kto kieruje ową akcją konkurencyjną.

Potęga ciemnoty

Z Wilna donoszą: We wsi Lachowickie Bory chorował na świerzbę 6-letni syn mieszkanki tej wsi Anieli Szymnowej. Ponieważ żadne środki stosowane przez Szymnową nie pomogły, skorzystała ona z porady sąsiadki, napaliła w piecu i wysmarowanego dziegciem chłopca wsadziła do pieca, w którym miał przebywać 5 minut. W międzyczasie jednak Szymnowa musiała na chwilę odejść, a gdy wróciła z pieca wydobywały się ciche jęki. Wyjęte z pieca dziecko, które miało całe ciało pokryte strasznemi ranami od spalenia w parę chwil potem zmarło. Szymnową aresztowano.

LISTY Z KRAJU

Z Sędziszowa

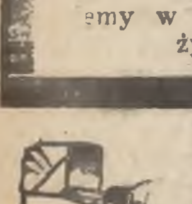
NIESŁYCHANE PRAKTYKI PODATKOWE

Ostatnio odbył się u nas w lokalu stow. Haszachar wieczór ku czci Trumpeldora i towarzyszy poległych w Tel Chaj. Zagaił uroczystość tow. Brust, poczem piękny referat wygłosił tow. Jehoda Kopelowicz z Palestyny.

Pauperyzacja ludności żydowskiej naszego miasteczka przybiera coraz groźniejsze formy. Ogólna rezygnacja i apatja zaległa ulicę żydowską. Kasa „Gemilas Chasudim“ czyni co może, nie jest jednak w stanie podołać zapotrzebowaniom zbiedniałej zupełnie ludności żydowskiej. W tej sytuacji działa wprost jak ironja postępowanie władzy skarbowej, która w zupełności ignoruje istniejące stosunki. Jeden tylko przykład: Wedle okólnika min. skarbu z 10 listopada 1931 mieli płatnicy podatku przemysłowego uzyskać ulgi, a mianowicie drobni kupcy i straganiarze, którzy w roku kalendarzowym nie osiągnęli obrotu 2.000 zł mieli być zwolnieni od wykupna świadectwa przemysłowego na rok 1932, a drobni kupcy, którzy nie osiągnęli obrotu 10.000 zł., mieli uzyskać prawo wykupna świadectwa przemysłowego IV. kategorji zamiast III. Na tej zasadzie szereg kupców wniósł odnośne podania do Urzędu skarbowego. Ale efekt tych — niestety aż nazbyt uzasadnionych — podań był wprost piorunujący. Oto władze skarbowe nietylko odrzuciły te podania, zawiadamiając równocześnie o obowiązku wykupna świadectw przemysłowych, względnie dopłaty do kategorji III., ale ponadto nałożyły na petentów kary pieniężne w wysokości od 15 do 30 zł. Pozwalamy sobie zapytać, czy do tego celu miał służyć okólnik Ministerstwa skarbu?.. Pokrzywdzeni kupcy wystąpili na drogę sądową, żądając rozpatrzenia sprawy przez sąd.

Oto ilustracja, jak traktuje się u nas warstwę kupiecką. A przytem Sędziszów jest miasteczkiem w swojem ubóstwie wprost pożałowania godnem. Niema tu żadnych większych przedsiębiorstw, żadnej instytucji poza — magistratem i szkołą ludową. Ale podatki ściąga się u nas należycie!..

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.



Ogłoszenie licytacji

W dniu **11 kwietnia 1932** o godz. 9'30 odbędzie się licytacyjna sprzedaż położonej w **Krakowie**, przy ul. **Dietla 1, or. 74** dwupiętrowej kamienicy z jednopiętrową oficyną lwh. 29 gm. Kraków VII Stradom. Wartość szacunkowa 100.370 zł., najniższa oferta 50.185 zł., wadjum 10.037 zł.

Licytację przeprowadzi Sąd grodzki w Krakowie przy ul. św. Jana 22, biuro 48, II. piętro, gdzie też można do lcz. VIII. E. 5822/31 przeglądać w godzinach urzędowych warunki licytacyjne i operat szacunkowy. 889kr.

Zjazd rektorów w Krakowie zakończył obrady

Toczące się w Krakowie obrady rektorów wyższych uczelni państwowych w Polsce zakończyły się w dniu wczorajszym. Ogółem reprezentowanych było na zjeździe pięć ośrodków uniwersyteckich przez rektorów jedenastu wyższych zakładów naukowych.

W obradach brali udział: z Krakowa rektor Uniw. Jag. ks. prof. Michalski, rektor Akademji Górniczej prof. inż. Bielski, rektor Akademji Sztuk Pięknych prof. Pautsch. Z Warszawy rektor Uniwersytetu prof. dr. Łukasiewicz, rektor politechniki prof. Prześnicki, rektor Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego prof. Biedrzycki, ze Lwowa rektor uniwersytetu prof. Krzemieniecki, rektor politechniki prof. Sokolnicki, rektor Akademji Medycyny Weterynaryjnej prof. Janowski, z Poznania rektor uniwersytetu prof. Sajdak i prorektor Kasznica, wreszcie rektor uniwersytetu wileńskiego prof. Januszkiewicz.

Po zakończeniu obrad rektorzy zwiedzali dom akademicki na Błoniach.

Śledztwo w sprawie defraudacji w akcyzie miejskiej

W lutym br. głośną była w Krakowie sprawa defraudacyj, popełnionych w akcyzie miejskiej. W związku z tem aresztowano urzędniczkę i kasjerkę akcyzy Szczyrkowską, która pozostaje do dnia dzisiejszego w areszcie śledczym.

W toku śledztwa sądowego obwiniona nie przyznała się do winy wypierając się by popełniła jakiekolwiek nadużycia. Wskazuje ona, iż utrzymywała się z pensji urzędniczej oraz z lekcyj muzyki, których udzielała. W ten sposób miała pokrywać swe potrzeby życiowe. W liście wystosowanym przez Szczyrkowską do wiceprezydenta miasta dr. Klimeckiego miała ona podkreślić, iż są pewne braki w kasie, nie podając jednak w jaki sposób powstały.

Jak słychać, Szczyrkowska miała jednak wydawać znaczniejsze sumy, a jako kasjerka akcyzy była bezwzględnie odpowiedzialną za stan kasy.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 58	KWIECIEŃ 3 NIEDZIELA 26 Weadar 5692	Zachód słońca 17 m. 58

Uwadze młodzieży pragnącej wyjechać na studja zagranicę

Centralny Komitet Wykonawczy Związku Stowarzyszeń Studentów Żydów z Polski, studjujących zagranicą podaje do wiadomości ogółu zainteresowanych, że Akademickie Biuro Emigracyjne, istniejące przy Stowarzyszeniu Pomocy Studentom Żydom z Polski, studjujących zagranicą załatwia wszelkie sprawy, związane z wyjazdem zagranicę.

Akademickie Biuro Emigracyjne przez cały rok bez przerwy udziela informacyj, uzyskuje przyjęcia na Wyższe Uczelnie zagraniczne, załatwia tłumaczenia dokumentów na języki obce, legalizację w Konsulatach, wydaje Międzynarodowe Dowody Akademickie (C. I. E.) oraz załatwia wizy dla akademików.

Informacyj piśmiennych udziela się po nadesłaniu 2 zł. w znaczkach pocztowych do Akademickiego Biura Emigracyjnego, Warszawa, Elektoralna 8, m. 23, tel. 307-73.

Przywóz towarów reglementowanych z Niemiec

Izba przemysłowo handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że otrzymała z Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie listę kontyngentów przywozowych dla towarów zabronionych do przywozu z Niemiec na podstawie rozp. z grudnia 1931 (Dz. ustaw nr. 111) oraz z lutego 1932. (Dz. ustaw nr. 9) nie podpadających pod poprzednio wydane zakazy przywozu. W związku z powyższem przyjmuje Izba obecnie podania o zezwolenie przywozu dotyczących towarów z Niemiec.

Kwietniowa kadencja Sądu przysięgłych

W dniu 11 kwietnia rozpoczyna się w Sądzie okręgowym karnym w Krakowie kadencja Sądu przysięgłych. W kadencji tej rozpatrywane będą następujące sprawy: 11 i 12 kwietnia — Józef Cholewicki o zbrodnię podpalenia i rabunku, 13-go — Karol Krówka o zbrodnię rabunku, 11-go Sala Leidnerówna — komunizm, 16-go Witold Szteier — usiłowane morderstwo, 18—21-go Stanisław Reichert — podpalenie.

—oOo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Brodzińskiego 1; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3 i Krakowska 9.

— **WISŁA PRZYBIERA.** W związku z topnieniem śniegu w górach nastąpiło w ostatnich dniach podniesienie stanu wody dopływów oraz samej Wisły. Stan wody na Wiśle pod Krakowem podniósł się znacznie. Wezbrała również Rudawa.

— **ŚP. JAN PEROS**, b. długoletni radca miejski i b. wiceprzewodniczący Izby Handlowo-Przemysłowej, zmarł w dniu wczorajszym w Krakowie. Na znak żałoby powiewa czarna chorągiew z gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej.

— **WALNE ZEBRANIE OKRĘGU KRAK. ZWIĄZKU LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO** odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 3 popoł. w sali Tow. Lek. ul. Radziwiłłowska 4. Poseł Dr Dybowski wygłosi referat pt. „O konieczności reorganizacji Państw. służby zdrowia“.

— **WYSTAWY FOTOGRAFICZNE.** W dniu dzisiejszym nastąpi zamknięcie wystawy fotograficznej Józefa Kuczyńskiego, która wzbudziła szerokie zainteresowanie. Drugą z rzędu wystawą fotograficzną w obecnym sezonie będzie wystawa eksponatów z międzynarodowego konkursu Kodaka, obejmująca nader ciekawe zdjęcia ze wszystkich niemal państw świata. Otwarcie wystawy w salach Miejskiego Muzeum Przemysłowego odbędzie się we środę 6 bm. o godz. 12 w południe.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE.** W ciągu bieżącego tygodnia zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia 34 wypadki odry, po 6 wypadków dyfterji i ospy wietrznej, 5 szkarlatyny, po 2 tyfusu brzusznego, mumpsu i róży.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY RAKARZA.** Na plantach, obok teatru miejskiego znaleziono mężczyznę, leżącego w stanie nieprzytomnym. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził iż popełnił on zamach samobójczy przez wypicie większej ilości jodyny. W wyniku dochodzeń ustalono, iż jest to 28-letni Jan Szot, rakarz z Tarnowa. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

— **FATALNE SKUTKI CIEMNOŚCI NA SCHODACH.** Ciemności panujące w niektórych domach na klatkach schodowych, powodują czasem przykre wypadki. I tak, w domu przy ul. Lubomirskich 29 spadła ze schodów Janina Kroczek, schodząca z dwuletniem dzieckiem. Doznała ona ogólnych potłuczeń. Pozostawiono ją opiece domowej, dziecko zaś przewieziono do szpitala.

—oOo—

„NIE WOLNO PRZYJMOWAĆ SEMICKICH TWARZY“

Z Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie otrzymujemy następujące pismo: „Stosownie do artykułu pt. „Nie wolno przyjmować semickich twarzy“ umieszczonego w „Nowym Dzienniku“ z dnia 21. II. 1932 Nr. 52, oraz z powołaniem się na przepisy ustawy prasowej uprasza się o umieszczenie w najbliższym „Dzienniku“ następującego sprostowania: „Nieprawdą jest, że naczelnik urzędu pocztowego w Zakopanem p. Kazimierz Irzykowski zwrócił się do dzierżawcy księgarni pocztowych „lot“ w Zakopanem p. Tadeusza Pandyna z zapytaniem, czy Pan Glintel jest także wspólnikiem do dzierżawy lub zatrudniony w tem przedsiębiorstwie zaznaczając, że do urzędów pocztowych i księgarń nie wolno przyjmować semickich twarzy i że o ileby tak było, to dzierżawcy mogliby mieć z tego powodu nieprzyjemności — natomiast prawdą jest, jak to stwierdziły przeprowadzone w tym kierunku dochodzenia, że naczelnik urzędu pocztowego w Zakopanem p. Kazimierz Irzykowski sprawy tej zupełnie nie zna i żadnych dyspozycyj w tej sprawie dzierżawcy kiosku w Zakopanem nie wydawał. Prezes: Inż. Gostwicki (wlr.)

—oOo—

— **LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY.** W poniedziałek 4 bm. o godz. 8 wiecz. Posiedzenie Komitetu Ligi (Podbrzezie 4. II. p. of.) z udziałem tow. J. Kopelowicza. Sprawy bardzo ważne!

— **HASZACHAR PRZEDŚWIT.** Dziś wspólne zwiedzanie wystawy Hanoar Haiwri „Akiba“. Zbiórka w lokalu własnym punktualnie o godz. 9'45.

—oOo—

— **SĘDZIA GRODZKI W KRÓLEWSKIEJ HUCIE** Dr J. M. Kanarek wystąpił z dniem 31. III. br. ze sądu i otworzył kancelarję adwokacką w Katowicach.

—oOo—

— **CYRK STANIEWSKICH** (Starowiślna obok mosu). Dziś 2 przedstawienia o godz. 4-ej pop. i 8.30 wiecz. W obu wielki program atrakcyj.

—oOo—

PROF. DR. K. KUMANIECKI PRZED MIKROFONEM KRAKOWSKIM

Dziś, w niedzielę, o godz. 19.25 prof. dr. Kazimierz Kumaniecki wygłosi odczyt pt. „Lipiec 1914 roku“.

—oOo—

— **„MERKAZ HACEIRIM“** (Krakowska 41). Dziś, w niedzielę, o godz. 6 wiecz. Nadzwyczajne Walne Zebranie. Wybór nowych władz i inne ważne sprawy.

Egzekutywa S. P. P. Hitachdut wzywa wszystkich członków Hitachdutu zamieszkałych w Krakowie, ażeby bezwarunkowo przybyli na walne zebranie do Merkazu Haceirim, które się odbędzie dziś w niedzielę, punkt. o godz. 6 wiecz.

—oOo—

— **ORGANIZACJA ŻYD. SOC. PARTJI ROB. POALEJ SJON** (zjedn. z CSP.) i organizacja Frajhajt zwołują na dziś niedzielę o godz. 8 wiecz. w lokalu Podbrzezie 4 II. p. of. Zebranie członków, z porządkiem dziennym: 1) Obecna sytuacja w Palestynie i możliwości alijji chalucowej. 2) Zadanie Ligi dla prac. Palestyny. Referent tow. Jehuda Kopelowicz z Palestyny.

—oOo—

— **SAMSON—MAKKABI**, zawody pingpongowe o mistrz. kl. B. rozegrane zostaną dzisiaj o godz. 3 pop. w lokalu Makkabi. Samson prowadzi w tabeli mistrzowskiej i nie został dotychczas w Krakowie pokonany, to też interesującem będzie spotkanie tej drużyny z silną rezerwą Makkabi.

WESOŁY KĄCIK

„DŻUNGLA“

„Przegląd Rzeszowski“ (organ żydowski) podaje swym czytelnikom „wspaniały środek zwany „dżungla“ stosowany przy uporczywej obstrukcji. Oto recepta:

Rp.

Levinianі Agudici	— 70
Veneni Belzici	— 20
Stupidatis Bobovienae	— 10
Elementi Frencleusis Scavi-niensis	— 8

O skuteczności działania informować się u ludzi „uduchowionych“.

KRYZYS W SZKOLE

Nauczyciel poleca uczniom wymienić wszystkie znane im słowa posiłkowe.

Meyer recytuje: wypożyczać, pożyczyć, nacigać, zastawiać, zadłużać się. (Bühne)

†

JAN KANTY CHĘCIŃSKI

emer. urzędnik Kasy Oszczędności miasta Krakowa

przeżywszy lat 80, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1 kwietnia 1932 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek dnia 4-go b. m. o godzinie 5-ej popołudniu, na który-to smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych

Dyrekcja i Urzędnicy Kasy Oszczędności miasta Krakowa

Nabożeństwo Żałobne

odprawione zostanie we środę, dnia 6 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża w Krakowie

Polska proponuje Niemcom zaprzestanie wojny celnej

Urzędowe wyjaśnienie w sprawie nowych ceł maksymalnych

Warszawa. 2. 4. PAT. W chwili, gdy rząd niemiecki ujawnił swój zamiar wprowadzenia swej nowej maksymalnej taryfy (Obertarif)) w stosunku do Polski rząd polski nie omieszkał podkreślić, iż w takim wypadku zgodnie z obowiązującem w Polsce ustawodawstwem, zmuszony byłby cła maksymalne stosować również do im portu z Niemiec. Rząd niemiecki wydał w dniu 14 marca 1932 roku rozporządzenie, wprowadzające cła maksymalne na te towary pochodzenia polskiego które objęte były wydanemi w roku 1925 zakazami i cłami bojowemi niemieckiemi. W toku rozmów polsko-niemieckich prowadzonych ostatnio w Warszawie, zostało uzgodnione, że wobec zarządzenia rządu niemieckiego, rząd polski ze swej strony ograniczy stosowanie swych ceł maksymalnych jedynie do towarów, objętych zakazami antyniemieckiemi, wydanemi w roku 1925, przyczem większa część tych zakazów zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie zniesiona. Na skutek powyższego w dniu 1 kwietnia 1932 r. weszły w życie polskie cła maksymalne na te artykuły pochodzenia niemieckiego, które podlegają zakazom bojowym antyniemieckim. Oczywistem jest że odpadnie konieczność stosowania tych ceł maksymalnych do importu niemieckiego z chwilą, gdy rząd niemiecki zgodziłby się na proponowane przez Polskę zaprzestanie wojny celnej, w drodze zniesienia wzajemnych zarządzeń bojowych.

Przed likwidacją naczelnego komitetu dla spraw bezrobocia

Niektóre komitety wojewódzkie będą nadal czynne. — Utrzymanie dodatkowych opłat pocztowych i t. d.

Warszawa 2. 4. (Sin) W nadchodzący wtorek 5 bm. odbędzie się u wicepremjera Zawadzkiego konferencja w sprawie dalszej pomocy dla bezrobotnych. Naczelny komitet dla spraw bezrobocia opracował kilka wniosków, które złożył do aprobaty premjera Prystora. Wnioski te zmierzają do likwidacji naczelnego komitetu dla sprawy bezrobocia wraz z wszystkiemi jego oddziałami. Wobec tego jednak, że zachodzi konieczność udzielania pomocy przez całe lato, **naczelny komitet projektuje pozostawienie komitetów wojewódzkich w Łodzi, Kielcach i Katowicach. Dalej wnioski naczelnego komitetu idą w kierunku utrzymania dopłat na rzecz bezrobotnych do opłat telefonicznych, telegraficznych i pocztowych.** Rozporządzenie o tych dodatkowych opłatach wygasa z dniem 15 bm., lecz zostanie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przedłużone.

Opodatkowanie zabaw i widowisk na rzecz Czerwonego Krzyża

Warszawa 2. 4. (Sin) Z dniem 1 bm. weszła w życie ustawa o opłatach od publicznych zabaw i widowisk na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Na mocy tej ustawy, opłaty na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża pobierane być mają od biletów na wszystkie zabawy publiczne, widowiska, zawody sportowe itd. w wysokości 5 groszy od ceny biletów od 50 do 99 groszy i 10 groszy od ceny biletów od jednego złotego wzwyż. Od opłat tych są wolne zabawy i widowiska, urządzane wyłącznie dla żołnierzy oraz młodzieży zakładów naukowych i wychowawczych. Prócz tego minister spraw wewnętrznych może w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych zwolnić rozporządzeniem za bawy i widowiska, których dochód przeznaczony jest na z góry określony cel dobroczynny. Tymczasowo opłaty te nie mogą być jeszcze pobierane z powodu nieogłoszenia rozporządzenia wykonawczego.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 2. 4. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 3 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Rankiem mgła lub opary w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane chwilami niewielkie. Noc chłodna w dzień ciepło. Słabe wiatry południowe.

Kto wygrał wczoraj na loterji?

Warszawa 2. 4. (Sin) W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 150.000 zł wygrał nr 8.982. — 5.000 zł. nr. 134.278 — 3.000 zł nry: 84.041. 44.334, 6.932, 159,540 — 2.000 zł nry: 9.011 20.884 22.274, 26.732. 55.656. 62.855. 66.431 71.780, 78. 500, 80.034 85.601 93.296. 96.596 107.744, 125.651 131.276. 134.747 141.148. 157.007

Na Bałkanie — bez zmian

Wrzenie antyjugosłowiańskie w Bułgarji

Sofia, 2. 4. PAT. Rewelacje prasy, dotyczące młodego emigranta bułgarskiego, pochodzącego ze wsi Paganowo w okolicach Carybrodu, wywołały wrzenie w kołach nacjonalistycznych. Emigrant ten twierdzi, że pewien przedstawiciel jugosłowiańskich władz policyjnych miał rzekomo polecić mu zamordowanie w Sofji dwóch jego rodaków, z których jeden miał być jego własnym bratem, rzekomo sprawcą zamachu, dokonanego w Niszu. **Wrzenie w nacjonalistycznych kołach bułgarskich wzmogło się jeszcze bardziej z chwilą ogłoszenia oficjalnego dementi przez Jugosławję. Wiece protestacyjne mające się odbyć wczoraj wieczorem zostały zabronione przez władze, które przedsięwzięły surowe środki ostrożności w celu zapewnienia bezpieczeństwa poselstwu i konsulatowi jugosłowiańskiemu. Władze nie zanotowały żadnego incydentu pomimo usiłowań wywołania manifestacji, które zostały udaremnione.**

• • •

Sofia 2. 4. (R) Z powodu ustawicznego zakłócania spokoju wykluczono wczoraj z parlamentu bułgarskiego całą frakcję komunistyczną liczącą 31 posłów.

Demonstracje na uniwersytetach

Wiedeń 2. 4. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że dzisiaj miały miejsce na tamtejszym uniwersytecie hałaśliwe manifestacje studentów, z powodu których uniwersytet został zamknięty. W Zagrzebiu odbyły się również demonstracje studentów chorwackich, w czasie których aresztowano 30 osób.

• • •

Wiedeń 2. 4. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że senat uniwersytetu w Bukareszcie uchwalił zamknięcie uniwersytetu do dnia 15 maja.

Demonstracyjny strajk widowiskowy w Paryżu

Paryż. 2. 4. (B) Właściciele teatrów, kin, kabaretów i innych lokali widowiskowych uchwalili na 5 bm. 24-godzinny strajk demonstracyjny na znak protestu przeciw niezadowalającemu obniżeniu podatków widowiskowych przez parlament francuski. Przedsiębiorcy chcą w ten sposób wywrzeć nacisk na władze, aby zniesiony został 10-procentowy podatek od biletów na ubogich.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2 4 PAT **Akcje:** Bank Polski 35 81.50, Lilpop 16, Modrzejów 3.50. **Pożyczki:** 3proc budowlana 38, 5-proc konwersyjna 39 6-proc dolarowa 60.50. 4proc dolarowa 49.25, 49.50, 7proc stabilizacyjna 58.50, 59. 58.50. 10-proc. kolejowa 103 Listy zast BGK. bez zmiany

• • •

Waluty: Dolar 8.89 i pół, 8.91 i pół, 8.87 i pół **Dewizy:** Belgja 124.80 125.11, 124.49, Londyn (33.90 33.05), 34.13, 33.81. Nowy Jork telegr 8.921, 8.941. 8.901, Paryż 35.13, 35.22, 33.04, Praga 26.42 26.48, 26.36, Szwajcarja 173.50. 173.94. 173.07, Włochy 46.30, 46.53, 46.07, Berlin 212.25.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 2 4 PAT. Paryż 20.26 i jedna czw, Londyn 19.47 i pół, Nowy Jork 5.14 i pół. Belgja 72. Włochy 26.62 i pół. Berlin 122.20, Praga 15.24. Warszawa 57.60, Bukareszt 3.08

Dziecko Lindbergha poszukiwane na całym świecie

Nowy Jork 2. 4. (R) Mimo jaknajenergiczniejszych poszukiwań policji amerykańskiej, uprowadzonego dziecka Lindbergha dotąd nie zdołano odnaleźć. **Akcja policji amerykańskiej rozszerzy się obecnie także na Europę i inne części świata. W tym celu wysłano agentów policyjnych do różnych części świata. Do Europy wyjechał asystent prezydjum policji państwowej major Schoeffel.**

Manifestacja żałobna u trumny min. Sokala w Genewie

Przemówienia zastępcy generalnego sekretarza L. N., przedstawicieli M. B. P., oraz delegatów polskich

Genewa 2. 4. PAT. Dziś popołudniu odbyło się wyprowadzenie zwłok śp. ministra Sokala z gmachu delegacji polskiej na dworzec, oraz przewiezienie do Warszawy. W obrzędach żałobnych wzięli udział: przedstawiciele rządów, świata dyplomatycznego i politycznego Genewy szerokie koła genewskie, wśród których zmarły cieszył się wielką popularnością i szacunkiem, oraz kolonja polska w Genewie. Przyby li również liczni delegaci do Ligi Narodów z delegatem Japonji Sato na czele, oraz cały korpus dyplomatyczny, akredytowany stale przy Lidze Narodów. Obrzęd żałobny rozpoczął się modłami pastora, poczem zastępca sekretarza generalnego Ligi p. Avenol wygłosił przemówienie. Przypomniał on rolę ministra Soka la w poszczególnych organizacjach Ligi Narodów, podkreślając, że nazwisko zmarłego pozostanie na zawsze złączone z wnioskiem polskim, złożonym w Lidze w 1927 r., otwierającym drogę paktowi Kellogga. Następnie przemawiał prezes Rady admninistracyjnej Między narodowego Biura Pracy Mahaim oraz dyrektor tegoż biura Thomas, który z wielkiem wzruszeniem omówili działalność i zasługi ministra Sokala dla międzynarodowej organizacji pracy na terenie Genewy, gdzie zmarły działał nieprzerwanie przez 12 lat. Prezes Mahaim podkreślił sympatję, jaką minister Sokal zjednał sobie we wszystkich kołach genew skich dla swej ojczyzny, której służył z takiem oddaniem. Podniósł wierność, jaką zmarły, mi mo doniosłej misji politycznej, powierzonej mu przez rząd polski, pracował także dla międzynarodowej organizacji pracy i to aż do zupełnego wyczerpania sił. Mówca porównał śmierć ministra Sokala do śmierci żołnierza na poste runku Przemawiał dalej minister Modzelewski długoletni współpracownik ministra Sokala, który podkreślił opiekę, jaką zmarły otaczał kolonję polską na terenie Genewy oraz wielkie zasługi zmarłego dla spraw polskich na terenie Ligi Narodów. Po ministrze Modzelewskim przemawiali: radca Gwiazdowski, dziękując wszystkim, którzy oddali ostatni hołd ministrowi Sokalowi i żegnał zmarłego imieniem delegacji polskiej i Polaków genewskich. Po przemówieniach wyruszył kondukt pogrzebowy na dworzec. Za konduktem jechały trzy wozy z wieńcami. Wagon ze zwłokami ministra Sokala przybędzie do Warszawy w poniedziałek wieczorem.



Min. Franciszek Sokal

Sąd niemiecki odrzucił ostatecznie wniosek o rewizję procesu Jakubowskiego

Berlin. 2. 4. PAT. Sprawa niewinnie straconego w Niemczech robotnika polskiego Jakubowskiego znalazła swój epilog w wysokim sądzie krajowym w Roztoku, który w **ostatniej instacji odrzucił wniosek prokuratury i obrony o rewizję procesu.**

Demokratyczna prasa niemiecka wyraża zdziwienie z takiego obrotu sprawy przypominając, że już sąd karny w Neustrelitz uznał, iż z pośród 11 poszlak przeciwko Jakubowskiemu 8 najważniejszych okazało się bezpodstawnemi. Sprawa Jakubowskiego zakończyła się, jak piszą „12 Uhr Blatt", w sposób „nie świadczący pochlebnie o niemieckiej sprawiedliwości".

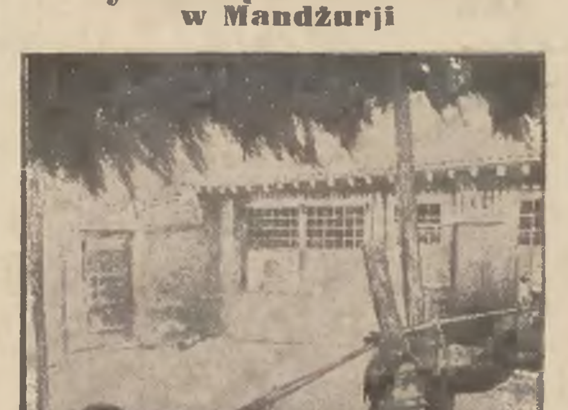
Dalsze sukcesy naszych gimnastyków na Makkabiadzie

Tel. Awiw 2. 4. PAT. Konkurencje gimnastyczne przyniosły dalszy sukces zawodnikom polskim. W 12-boju gimnastycznym panów drużyny polskie zajęły 1-sze, 2gie i czwarte miejsce, drużyna czechosłowacka trzecie miejsce. W 7-boju pań 1 i 4 miejsce przypadło zawodniczkom Czechosłowacji, drugie — Rumunji trzecie — Polski.

Największe banki na świecie znajdują się w Anglji

Wielkie banki angielskie, które zajmowały w bankowości międzynarodowej do r. 1928 pierwsze miejsce, zostały w latach 1929 i 1930 zepchnięte ze swego przodującego stanowiska, wskutek olbrzymich fuzyj w bankowości amerykańskiej. Rok 1931 oraz rok bieżący przyniósł w tym kierunku dużą zmianę. Obecnie bowiem pierwsze trzy miejsca wśród banków świata zajmują instytucje angielskie: Midland- Bank w Londynie z sumą depozytów 1,753 milj dol., Barclays Bank w Londynie (1633 milj. dol.) i Lloyds Bank w Londynie z depozytami 1624 milj. dolarów. Dopiero czwarte i piąte miejsce przypada bankom amerykańskim, a mia nowicie Chase National Bank w New Yorku z depozytami 1459 milj. dolarów, który jeszcze w r. 1930 zajmował pierwsze miejsce, oraz National City Bank w New Yorku wykazujące nu depozyty w kwocie 1419 milj dol. Na 6 i 7 miejscu znajdują się znowu banki londyńskie: Westminster Bank (depozyty 1326 milj. dol.) i National Provincional Bank (1275 milj. dolarów)

Wymiar sprawiedliwości w Mandżurji



W Mandżurji utrzymują się jeszcze średniowieczne zwyczaje. Na zdjęciu widzimy złodzieja, który odbywa swą karę, klęcząc na łańcuchach

Delegacja polska na sesję Unji Międzyparlamentarnej

Genewa 2. 4. PAT. Przybyła tu delegacja polska na zebranie międzyparlamentarnej unji w następującym składzie: sen. Löwenherz, przewodniczący polskiej grupy unji, p. Dembski, wiceprzewodniczący oraz b. minister prof. Makowski. Delegacja weźmie udział w pracach komisji rozbrojeniowej i prawniczej unji oraz w pracach prezydjum.

Wyjazd posła Patka do Warszawy

Moskwa. 2. 4. PAT. Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie minister Patek wyjeżdża 3 bm. do Warszawy w sprawach służbowych.

Sprostowanie nieprawdziwych pogłosek

Warszawa. 2. 4. Agencja „Iskra" zaprzecza pogłoskom o zamierzonem ustąpieniu prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego oraz prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności Grubera. (zob. „Dzień pol." na str. 6). Ponadto „Iskra" stwierdza, że nieprawdziwą jest pogłoska o ustąpieniu posła polskiego w Berlinie, p. Wysockiego.

Strajk pracowników rolnych

Warszawa. 2 4. Związek zawodowy robotników rolnych ogłosił jednodniowy strajk protestacyjny robotników rolnych. Strajk ma się odbyć 18 kwietnia i ma podłoże gospodarcze.

Zawieszenie strajku elektrycznego w Częstochowie

Częstochowa. 2. 4 PAT. Dziś poraz pierwszy od dłuższej przerwy, wszystkie mieszkania i sklepy były oświetlone elektrycznością. Zrzeszenie konsumentów prądu elektrycznego wobec rozpoczęcia się pertraktacyj z zarządem elektrowni ogłosiło zawieszenie trwającego od miesiąca strajku na przeciąg dni 14, do 16 bm. Jednocześnie podano do wiadomości, że elektrownia zgodziła się na bezpłatne założenie zdjętych liczników. W okresie 14-dniowym przedstawiciele zrzeszenia i elektrowni opracują wspólne warunki, które będą następnie przedstawione do zatwierdzenia ministerstwu robót publicznych celem poczynienia zmian w obecnie obowiązujących uprawnieniach elektrowni.

Tragiczny wypadek w Gdyni

Gdynia. 2. 4. PAT. Dziś rano miejscowy kupiec Szczęsny Szymański, schodząc z pokładu statku „Polonia" **pośliźnął się i wpadł do morza. Mimo natychmiastowej pomocy Szymańskiego wydobyto już martwego.** Szymański był znanym działaczem na tutejszym terenie, członkiem Związku Legionistów oraz wielu miejscowych stowarzyszeń.

Tragedja miłosna

Tarnowskie Góry. 2. 4. PAT. Wczoraj wieczorem pozbawili się życia, wypijając lizol, Józef Gajowski (lat 22) i Helena Flachówna (lat 21). Samobójcy pozostawili list pożegnalny, z którego wynika., że wypadek ma podłoże erotyczne. W drodze do szpitala zmarli oboje.

Zamachy samobójcze

Warszawa. 2. 4. W Świeciu zastrzelił się adwokat Klemens Pruszyński w 47 roku życia.

• • •

Pisma przyniosły niedawno wiadomość o ciężkiej chorobie powieściopisarki i felietonistki Marji Jehane Wielopolskiej. Obecnie donoszą, że Wielopolska usiłowała się otruć i z trudem ją odratowano. Odratowana przebywa w bardzo ciężkim stanie w szpitalu. Lekarze nie rokują nadziei utrzymania jej przy życiu.

Miasteczko włoskie wali się

Rzym. 2. 4. PAT. Miasteczko Santo Stefano w odległości 24 km od Fresinone, wybudowane na grotach, pochodzących z czasów rzymskich, zaczęło się obsuwać wraz z terenami, na których się wzniosło, z powodu podmycia skał przez wodę. 10 domów zawaliło się. Ludność licząca około 10.000 osób, schroniła się w okolicznych wioskach.

POSAD POSZUKUJĄ

Koncypient z prawem substytucji, praktyką powiatową i okręgową, zdolny, pracowity, poszukuje posady od 1 czerwca b. r. Zgłoszenia pod „Doktor“ do Adm. N. Dz. 899x

Krawczyni wykonuje pierwszorzędnie wszelkie roboty po cenach przystępnych ulica Jasna 10, m. 22. 450

Wychowawczyni kwalifikowana, hebraistka — (pierwszorzędnemi referencjami) szuka posady. — Zgłoszenia pod „Zamiłowanie“ do Adm. N. Dz. 446

Osoba inteligentna poszukuje posady w charakterze zarządczyni, gospodyni z gotowaniem z wykluczeniem robót grubszych. — Łaskawe oferty pod „Pierwszorzędne referencje“ Katowice, skrytka pocztowa 240. 902x

LOKALE

2 lokale nadające się na cukiernię, mleczarnię lub t. p. przy stacji autobusowej Kraków-Podgórze Józefińska 45 do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 898x

Lokale suterynowe jasne z elektryką do wynajęcia u właściciela. Koletek 3. 432g

Pokój umeblowany osobne wejście, do wynajęcia: Krowoderska 51, m. 5. 619v

Pokój ładnie umeblowany dla jednej lub dwóch panien zaraz do wynajęcia. Jasna 10/22. 401

Komfortowe mieszkanie 3 pokojowe, nadbudówka, Starowiślna 41 do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy lub telefonicznie 146-29. 857kr

3 ubikacje po 55 kwadratowych, biuro i osobny podwórzec w dzielnicy VII. nadające się na fabrykę lub magazyny w całości — lub częściowo za czynszem do wynajęcia. Wiadomość telef. 142-08. 445g

Pokój dla 2 panów lub pań z utrzymaniem ewent bez do wynajęcia. Dietla 111, m. 7. 272

RÓŻNE

Fabryka obuwia Kraków, nawiąże stały kontakt z hurtownikiem. — Zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika pod „Goodyear“ 420g

Reparacje maszyn do szycia — rowerów — gramofonów — wózków dziecięcych — tanio precyzyjnie pod gwarancją — odbiór, dostawa do domu — bezpłatnie. Telefon 138-77 Skład maszyn, Kraków, **Zwierzyniecka 6.** 513x

Sznury do firanek, bielizny, szpagaty, poleca: Scherer, Krakowska 6. 859v

CZYTAJCIE, prenumerujcie Gazetkę Francusko-polską, Gazetkę Niemiecko-polską. Ciekawa treść, przekład polski obok tekstu obcojęzycznego. Prenumerata roczna: 7 złotych, półroczna 3'50 zł. Administracja — Warszawa, Walców 3/4, PKO 25.635. Prospekty bezpłatnie. 755x

Piece kaflowe reparuje i czyści z sadzy najsolidniej i najtaniej Kaczmarczyk, Kościuszki 51. Tel. 180-83. 444g

Artystyczna naprawa dywanów perskich, kilimów oraz zakład rysowniczy Starowiślna 47. 42 g

Bieliznę męską szyje tanio, starannie — Gronner, Kraków, Wawrzyńca 13. 434g

Choroby serca, astma, cukrzyca, reumatyzm. — Lecznica Dra Kupczyka, Kraków. 70kr

Żarówki przepalone przyjmujemy do naprawy i wymieniamy na fabryczne nowe za dopłatą. — **„Technika“** Kraków, Florjańska 7. Tel. 137-58. 1000

LICYTACYJNA SPRZEDAŻ

parceli L. orj. 31 w Aleji Słowackiego, a objętej lwh. Kraków Dz. V. Kleparz, odbędzie się **7-go kwietnia b. r. o godzinie 11 przed południem,** w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. 53 z mocy uchwały do Lcz. Nr. X. 897/32.

Parcela sprzedaną zostanie w całości lub w częściach.

Cena, warunki licytacyjne, oszacowanie i inne szczegóły stwierdzić można z aktów, które są do przeglądnięcia w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 54.

Wyjaśnień udzielą zastępcy stron Dr. Jan Geldwerth, adwokat, ul. Szewska 21 i Dr. Marjan Ujejski, adwokat, ul. Wolska L. 25. 408g

Sąd Grodzki Cyw. O. X. w Krakowie, ul. św. Jana.

OSTRZEŻENIE!

Dowiadujemy się, że jakieś indywidjum podszywa się pod naszą firmę, krąży po mieszkaniach i przyjmuje odzież i bieliznę do czyszczenia, farbowania, względnie prania, rzekomo na rachunek i odpowiedzialność firmy „Tęcza“.

Oświadczamy niniejszem, że żadnych podobnych wysłanników firma nasza nie zatrudnia, coby zresztą nie licowało z powagą naszej firmy i ostrzegamy uprzejmie P. T. Publiczność przed powierzaniem Swych rzeczy podobnym osobnikom.

„TĘCZA“
Chemiczna Pralnia i Farbiarnia
Kraków.

TROCHĘ HUMORU



— Powiedział mi, że z łatwością znajdę jego dom, gdyż jest to jedyny na całej ulicy dom, kryty czerwoną dachówką.

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan“, Tkalnia Dywanów. Kilimów Kraków—Podgórze. ul. King 9. Telefon 116-09 120m

SZELKI chroniące dzieci przed wypadnięciem z wózków wysyła franco. za nadesłaniem zł. 4'— przez P. K. O. Nr. 400.655 Skład wózków, Kraków, Florjańska 30. 688f

Sprzedawcy — naczyń świątecznych na placu — poszukuje. Kaucja zł. 1000 Zgłoszenia pod „Naczynie“ do Adm. N. Dz. 447

SPRZEDAŻ

Firanki, kapy w wykwintnym wyborze, ceny nader niskie poleca Wytwórnia, Sebastjana 16 855

Gramofony — Patefony zł. 80·—. Płyty nowe 2 zł. poleca najtaniej gotówką, ratami — Fabryczny Skład — Kraków. **Zwierzyniecka 6.** 811x

Maszyny do szycia — używane sprzeda bardzo tanio od 35 — złotych Fabryczny Skład maszyn Kraków **Zwierzyniecka 6** 812x

WÓZKI dziecięce i lalkowe „KONKON“ najtaniej poleca znana od lat 22 firma BOTWIN, Kraków, FLORJAŃSKA 30. 687f

Wanny, wanienki dziecięce, nasiadówki, fotele kąpielowe — poleca
najtaniej
pracownia blacharska
JAKÓBA GROSSMANA
KRAKOW, JAKOBA 3.

Wózki dziecięce i lalkowe poleca gotówką, ratami — Najtańszy Fabryczny Skład — Kraków, **Zwierzyniecka 6.** 816x

DYWANY
linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki i portjery
M. HALPERN
KRAKOW, POSELSKA 18
Udogodnienia przy kupnie
Tel. 116-79 Tel. 116-79

Fabryczny magazyn wózków

„KON-KON“
i innych
Kraków. **Szpitalna 11.**

WAŻNE DLA PAŃ! Magazyn Mód „Diana“ — sprzedaje eleganckie i szykowne kapelusze po 7 zł. Również przerabia według najnowszych żurnali po zł. 3. Uwaga na adres: Kraków, Węglowa 3. (Róg ul. Krakowskiej). 369z

ZDROJOWISKA

Truskawiec. Tani sezon wiosenny kwiecień—maj. Mieszkanie zamawiać. informacyj żądać tylko przez Zarząd Zdrojowy — Truskawiec. 765p

W Szczawnicy-Zdroju do wydzierżawienia na sezon letni, elegancki pensjonat rytualny. dwie przepiękne sale jadalne, nadające się na dancing, piękny ogród kwiatowy. nowo urządzone światło elektryczne. w centrum Zdrojowiska, tylko ludziom fachowym. Gotówka wymagana. Bliższych informacji udzieli z grzeczności Dr. Stefan Jekel adwokat w Krościenku n/D. 592v

KUPNO

Kupię szafkę amerykańską biurową. Zgłoszenia „F. H.“ skrytka pocztowa 196. 1000

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie n. prow. miesięczn Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'00 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztowa „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 6'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana